**Nr. 123.** We Lwowie, — Piątek dnia 30. Maja 1890. **Rok XXIX.**

# GAZETA NARODOWA

**Wychodzi codziennie o godzinie 5. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.**

PRZEDPŁATA WYNOSI:
we Lwowie z odniesieniem do domu, czy też na prowincji i w całej monarchii Austro-Węgierskiej:
miesięcznie złr. 2.— (połowa złr. 1.10) kwartalnie złr. 6.— (połowa złr. 3.30)

**Za granicą kwartalnie złr. 7·50.**

*Przedpłatę przyjmujemy tylko na cały miesiąc, a zamiejscowa winna się kończyć nie w środku lecz z końcem miesiąca, kwartału, półrocza lub roku.*

**Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.**



Lwów dnia 29. maja.

Czytamy w *Dzienn. Pozn.*: „Wiadomość podana przez pismo nasze o zniesieniu szkół symultannych w Gliśnicy i w Czarkach w powiecie odolanowskim, napełniła tutejszą *Posener Ztg.* wielką obawą. Przytoczywszy odnośny nasz artykuł, wyraża *Posenerka* ubolewanie z powodu zaszłego faktu, a zarazem nadzieję, że administracja szkolna nie zniesie szkół symultannych, jeszcze w w. ks. Poznańskiem istniejących, „gdyż szkoły te doprowadziły do widocznych rezultatów". Rozumiemy dobrze strach, jaki ogarnął tutejszy organ „liberalny", ale mimo to wyrażamy ponownie nadzieję, że władza rządowa wcześniej czy później zniesie symultanny charakter wszystkich szkół w dzielnicach polskich, nie wykluczając nawet miasta Poznania, gdzie zdaniem *Posener Ztg.* rezultaty szkół symultannych są najwidoczniejsze. Naszem zdaniem powinny szkoły symultanne właśnie najpierw zostać zniesione tam, gdzie skutki ich najwięcej występują na jaw".

W komisji rajchstagu dla ustawy o sądach przemysłowych poruszył poseł Dziembowski sprawę języka urzędowego, żądając w tej mierze bliższych objaśnień ze strony rządowej, mianowicie co do tłómaczów. Komisarz rządowy Hoffman oświadczył, iż w praktyce prawdopodobnie będzie możliwem zastosowanie § 175 ustawy o organizacji sądownictwa, który orzeka, iż sprawa toczyć się może w języku stron, jeżeli go wszystkie osoby interesowane posiadają. Sądzi, iż nie będzie trudno o taki skład sądu, w którym obrady w języku polskim toczyć się będą mogły. Kwestja tłómaczów, jako też kwestja obsady urzędu prezesów należy jednak do kompetencji poszczególnych państw Rzeszy i nie przysługuje Rzeszy prawo uchwalania w tej mierze odpowiednich wniosków.

Członkowie komisji odzywali się w tej kwestji przychylnie i na wniosek posła Mayera stwierdzono, iż komisja wyraża przekonanie, że rządy szczególne postarają się o odpowiednich kwalifikowanych tłómaczy dla sądów przemysłowych.

Senat rosyjski wyjaśnił, że żony zesłanych na Syberję, którzy wycierpieli karę, lecz na których powrotne przyjęcie gminy się nie zgadzają, mogą nietylko otrzymywać paszporty bez zgody mężów, lecz nawet i wstępywać w nowe związki małżeńskie.

---

Przeciw wiadomej nam, mylnie emerytowanemu admirałowi Stoschowi przypisywanej broszurze niemieckiej *Cavant consules* wyszła w Berlinie broszura *Cedant arma togae* (lepszy pókój niż wojna), której w szerokich kołach pewne znaczenie przypisują. Autor przemawia za wzmocnieniem ligi pokojowej przez wciągnienie do niej Rosji. Autor broszury mniema, że zamiast się starać o niezbyt praktyczną przyjaźń Anglii, daleko korzystniej byłoby — może nawet z poświęceniem interesów Anglii w Azji środkowej — postarać się o przyjaźń Rosji i przywrócić dawny sojusz trójcesarski w połączeniu z dzisiejszą ligą pokojową, którą autor za nieco wątłą zdaje się uważać. Zdaniem autora, prawdziwej przyjaźni między Niemcami a Rosją stoją na zawadzie tylko kwasy, jakie niegdyś obrażona ambicja Gorczakowa wywołała. Rosja nie posiada nic, czegoby Niemcy chciały i potrzebowały, Niemcy zaś nic, coby Rosja posiąść zapragnęła.

Ciekawszem jest, co dalej powiada autor, broniąc polityki Bismarka od zarzutu, jakoby mdłą była. „Albož to my opryszki — pyta autor — abyśmy bez racji wojnę europejską dlatego jedynie zażegali, że kiedyś może jakieś państwo stałoby się dla nas niebezpiecznem? Ani rządy, ani ludy Austrji i Włoch nie towarzyszyłyby nam w tej wojnie rozbojowej. A choćbyśmy ostatecznie wygrali, to wobec Francji zyskalibyśmy mrzonkę utopijną, a wobec Rosji zabór nieusprawiedliwiony i do utrzymania niemożliwy. Albowiem ażeby pokonaną Francję za łeb trzymać, trzebaby wielu armij, a rosyjskich prowincyj nadbałtyckich nie zdołalibyśmy — wobec nieubłaganej nienawiści Rosji — utrzymać bez Polski poza niemi".

Tak więc, jak niedawno słyszeliśmy i od Bismarka, sprawa polska nanowo raz po raz poruszaną zostaje, który to fakt zapisujemy tylko, nie mogąc na razie żadnych z niego wysnuwać konsekwencyj.

---

Berlińska *Freisinnige Ztg* wykazuje, że po wprowadzeniu w życie nowej niemieckiej organizacji wojskowej, wynosić będzie roczny kontyngent 253.000, zamiast 176.000. Wojsko na stopie pokojowej liczyłoby tedy 1,032.000 a na stopie wojennej 6½ miliona żołnierzy, tj. czwartą część ludności.

Serbski minister wojny zarządził spis pierwszego i drugiego powołania milicji, która ma być uzbrojoną w karabiny systemu Berdana (rosyjskie).

Już nawet pisma rumuńskie donoszą o uderzających ruchach wojska bułgarskiego. Do Widdynia znowu przybyło d. 20. bm. około 4000 wojska różnej broni; d. 25. bm. miało przybyć sześć kompanij baterji z amunicją, tak iż forteca ta byłaby w zupełności uzbrojoną. Nadto bez paszportu nie może żaden cudzoziemiec wysiąść w Widdyniu, i stoi pod dozorem policji, dopóki nie odjedzie.

Na otwarciu kolei Jamboli-Burgas miał książę bułgarski następującą wielce charakterystyczną mowę:

„Moi panowie! W krótkim przeciągu jednego roku ukochany mój naród doczekał się spełnienia jednego z najgorętszych swoich życzeń. Na początku zeszłego roku rozpoczęto w mojej obecności budowę linii kolejowej z Jamboli do Burgas. Dziś przybywam, aby na tem samem miejscu w tym samym miesiącu oświadczyć otwarcie tej linii. Fakt ten tak nadzwyczajnej wagi jest najpiękniejszym dowodem, jaki Bułgarja daje swoim wrogom, którzy jej byt polityczny starają się podkopać. Bułgarja, chociaż najmłodszy członek w rodzinie państw europejskich, daje dziś największy dowód swej energji, swej przedsiębiorczości i swych niestrudzonych usiłowań, skierowanych ku postępowi. Bułgarzy dowodzą, że pójdą drogą cywilizacji i wstępują w ślady swych starszych braci. Nauka, wynikająca z ducha czasu, polega dla nas na tem, że rozwój i dobrobyt w państwie da się osiągnąć jedynie wysiłkiem i pracą. Linię Carybrod-Wakarel wybudowaliśmy naszemi własnemi środkami. Tę linję zaś, której otwarcie dziś obchodzimy, wykonaliśmy własną w całem znaczeniu pracą.

Jako najwyższy reprezentant ojczyzny wypowiadam z najgorętszem uznaniem moje i narodu podziękowanie dla ludności sąsiednich powiatów, która bez znużenia pracowała, aby tę linię wykończyć. Szczególnie dziękuję dzielnym pionierom, którzy pokazali, że nietylko umieją fortyfikować granice Bułgarji, ale że mogą budować warownie postępu i dobrobytu, jakiemi są koleje żelazne. Nie na mniejszą pochwałę zasługuje mój rząd, oraz dyrekcja robót publicznych, które budową pilnie i rozumnie kierowały.

W zupełności oddając się pracy nad własnemi sprawami wewnętrznemi, naród bułgarski czuć się będzie szczęśliwym, jeżeli zewnętrzne wypadki nie oderwą jego uwagi od pokojowej wewnętrznej pracy, lecz dozwolą mu poświęcić się przez długi czas własnemu duchowemu i materjalnemu rozwojowi. W żadnym razie ja i mój rząd nie zejdziemy z dotychczasowej drogi, nie przestaniemy starać się o utrzymanie spokoju wewnętrznego, bo spokój jest głównym warunkiem postępu, głównym czynnikiem dobrobytu naszej pięknej ojczyzny, której losy Wszechmocny powierzył w moje słabe, ale niestrudzone ręce. Błagając Boga o błogosławieństwo dla mego ukochanego narodu i dla dokonanego czynu, oświadczam, że linia jest otwartą, i pozwalam ruch na niej rozpocząć."

## Kongres słowiański.

Kwestja kongresu wszystkich Słowian, zaczyna obecnie nie schodzić z łamów pism zarówno słowiańskich, — w pierwszym rzędzie naturalnie rosyjskich — jak w ogóle europejskich. Z jednej strony myśl tego kongresu, która na pierwszy rzut oka mogłaby sobie nawet zjednać sympatję Słowian nieobeznanych ze stosunkami, jako pierwszy objaw rodzącego się poczucia wspólności wszystkich odłamów tego olbrzymiego szczepu, rodzi zaniepokojenie polityczne, z drugiej zaś strony myśl ta zainicjowana przez koła lub dzienniki rosyjskie albo rusofilskie, tchnie mimo wszelkich rzekomych zastrzeżeń i zaprzeczeń, takim duchem panrosjanizmu, że przeraża nawet tych, którzy się zwykli patrzeć na zapędy moskiewskie zbyt optymistycznie.

Myśmy już mieli sposobność wyrazić nasze zdanie o całej tej sprawie. — Dla nas, nauczonych wieloletniem, ciężkiem doświadczeniem, myśl zjednoczenia wszystkich Słowian na polu literatury, na polu języka i alfabetu propagowana przez Rosję, ma tylko znaczenie nowych, podziemnych tym razem, ataków rosyjskich na naszą literaturę i język, a od smutnej pamięci procesu z r. 1881 wiemy już doskonale, wie każdy nie szukający dobrowolnych oszukiwań się, co znaczy literackie zbliżenie, ujednostajnienie etc.

Dzisiaj podajemy więc tylko nowe ciekawsze wiadomości, jakie krążą w sprawie tego kongresu w obecnej chwili, warto bowiem śledzić rozwój tej kwestji, grożącej naszej sprawie nowem niebezpieczeństwem.

Oto z Odessy wystosowano wezwanie do hr. Ignatiewa, prezesa „Towarzystwa słowiańskiego dobroczynności", aby on podjął zwołanie kongresu słowiańskiego, któryby uchwalił, żeby we wszystkich słowiańskich krajach, czcionki łacińskie zastąpiono kirylicą. Rosyjskie dzienniki wskazują na Pragę lub Wilno, jako na miejsce, w któremby się kongres taki mógł odbyć i dodają, że „Kraków z powodu Polaków i Niemców byłby niewygodnym."

Według *Correspondence de l'Est* odbędzie petersburskie słowianofilskie Towarzystwo posiedzenie w najbliższym tygodniu pod przewodnictwem wspomnianego jenerała Ignatiewa w głównej sali petersburskiego ratusza, które to posiedzenie jenerał otworzy przemową, poruszającą kwestję urządzenia kongresu panslawistycznego w Kijowie.

Charakterystycznem jest także doniesienie, że w wiedeńskich sferach mających stosunki z tamtejszymi moskalofilami opowiadają, iż Kriwcew, jeden z propagatorów kongresu, o którym właśnie mówimy, prócz znanego listu do Ignatiewa, wygotował memorjał do rządu rosyjskiego, wzywający, aby zniósł w sposób przymusowy alfabet łaciński w pewnych polskich instytucjach w Królestwie a zastąpił takowy kirylicą.

Jednak i w szeregach słowiańskich poczyna już się tworzyć opozycja przeciw projektowi tego kongresu. W ostatnich dniach wystąpiła przeciw niemu nader stanowczo wychodząca w Zagrzebiu *Agramer Ztg.* Przytoczymy tu przeto jeszcze ważniejsze ustępy tego pełnego znaczenia artykułu.

„Jednolity słowiański język piśmienny — powiada ten dziennik — zaprawdę jestto myśl piękna! Jakież serce słowiańskie nie zabije żywiej na myśl, by skupić siły duchowe przeszło dziewięćdziesięcio-milionowego zastępu do jednolitego działania w jednym dla wszystkich wspólnym kierunku.

Nie chcemy poruszać kwestji — mówi dalej *Agramer Ztg.* — o ile w ogóle dałaby się już obecnie przeprowadzić podobna idea. Historja rozwoju ludzkości odbywa się przecież według stałych zasad, i rozmaite jej fazy powracają w pochodzie wieków z pewną regularnością. Co gdzieindziej okazało się możliwem i dało się zrealizować, możeby się jako możliwe dało pomyśleć i u Słowian. Co prawda, literackie zjednoczenie się innych grup językowych odbyło się wśród stosunków do pewnego stopnia inaczej ukształtowanych, niżli obecne stosunki między Słowianami. Odbyło się to tam znacznie pierwej w czasie, gdy poszczególne szczepy nie miały nic do poświęcenia ze swego duchowego zasobu, nic do porzucenia a za to wszystko do przyjęcia; gdy ich duchowa indywidualność była mniej stanowczo wykształconą, gdy chociaż w części stosunki polityczne umożliwiały podobne zbliżenie. Widzimy to w Niemczech, we Francji, we Włoszech, a zawsze w tych wypadkach zjednoczenie literackie było wypływem rozwoju historycznego a nie owocem akcji, rozwiniętej przez poszczególne indywidua. Tylko w legendzie obudził się Romulus pewnego pięknego poranku z myślą, aby założyć państwo rzymskie; w historji rzeczy podobne, takie założenia odbywają się w nieco inny sposób.

Z zupełną słusznością — ciągnie dalej nieco ten dziennik — będą się opierały szczepy słowiańskie, ażeby dla planów pana Ignatiewa i jego towarzyszy — dla utorowania drogi do politycznego połączenia — dla planów nic zresztą z duchowym rozwojem wspólnego nie mających, poświęcać swoją własną indywidualność, swoją własną, w części bogatą literaturę i rzucić ją po prostu w kąt. Nie chcemy nic mówić o Kroatach; ale czy Polacy nie posiadają literatury, która przynajmniej równa się zupełnie literaturze rosyjskiej? I oni mają się się jej wyrzec? I dla czego? Aby doznać losu Małorusinów?

Nie do Rosji to należy zabierać głos w tej sprawie, ona powinna raczej w swoim własnym kraju rozszerzać owo dobro, jakie dla nas przygotowuje. Dopóki tego nie czyni, mówić o solidarności słowiańskiej znaczy tyle, co oszukiwać siebie samego. Tak jak dziś rzeczy stoją, Słowianie długo jeszcze nie będą mieli żadnej wspólności interesów z Rosją".

## Głosy o nowym planie organizacji armii niemieckiej.

Nowy plan organizacji niemieckiej armii, przedstawiony przez ministra wojny, jenerała Verdy'ego w ogólnych zarysach członkom komisji wojskowej, nie pozyskał sobie powszechnej popularności w społeczeństwie niemieckiem, jakkolwiek nigdzie prócz części socjalnych demokratów nie napotkał na bezwzględną opozycję.

Wszyscy Niemcy rzec można, życzą sobie ulepszenia armii i rozwinięcia zasady powszechnego uzbrojenia, ale przytem względy humanitarne i ekonomiczne nie pozwalają, aby ulepszenie to mogło nastąpić kosztem wymogów cywilizacji a zamienić Niemcy pracujące w jeden szumiący groźbą wojny obóz.

Nietylko społeczeństwo, ale i prasa i niektórzy członkowie komisji wojskowej przyjęli też projekt rządowy z zastrzeżeniami odpowiadającemi tym względom, a poniekąd z stanowczą opozycją.

Z członków komisji najbardziej stanowczo sprzeciwiają się przyjęciu projektu deputowani Windhorst i Richter: pierwszy podniesieniem kwestji, czy nietylko ze względów na wymogi cywilizacji, ale i ze względów na finansowe sprawy państwa nie należałoby zarzucić planu powiększenia siły prezencyjnej w czasie pokoju; drugi kategorycznem oświadczeniem, że nie pozwoli na powiększenie siły prezencyjnej wojska, choćby o jednego żołnierza, jeżeli czas służby wojskowej nie będzie ograniczony do 2 lat, czemu właśnie minister wojny sprzeciwia się stanowczo.

Z prasy richterowska *Freisinnige Ztg.* krytykuje najsilniej zamiar powołania w przyszłości wszystkich zdatnych i obowiązanych do wojskowej służby w tymże na cały czas dzisiejszej służby.

W krytyce swej zestawia ona plan ministra Verdyego z ideami Scharnhorsta, poważanemi przez wszystkie stronnictwa jako przykazanie patrjotyzmu niemieckiego i oświadcza, że plany te nie są identycznemi z planem Scharnhorsta, jaki on przedstawił w komisji, do której po nieszczęśliwych latach 1806 i 1807 powołanym został.

Według jego pomysłów, które *Freisin. Ztg.* przytacza szczegółowo, mieli w poszczególnych gminach wszyscy ci, którzy doszli do wieku obowiązującego do służby wojskowej, t. j. do 19 lat, być podzieleni na 2 klasy; jedna przeznaczona na uzupełnienie stałej armii, druga na tworzenie milicji. Pierwsza według planu Scharnhorsta miała się składać z ochotników i z tych, którzy nie byli wstanie sami się ubrać, uzbroić, i w czasie służby utrzymać; druga z zamożniejszych. — Na wykształcenie milicji, która zresztą była ograniczona na piechotę i kawalerję, przyznaczono początkowo 8 tygodni, później 4. Wykształcenie miało się odbywać, ale tylko w pierwszych czasach, przez oficerów stałej armii. Zadaniem milicji miało być wspomaganie armii stałej w czasie wojny.

Na wypadek jednak bardzo wielkiego niebezpieczeństwa miało pospolite ruszenie bez ograniczenia wieku (który dla milicji wyznaczony był od roku 19. do 31.) wzmocnić zastępy milicji. Myśl szarnhorstowskiej milicji częściowo od roku 1880 została (według *Freis. Ztg.*) w życie wprowadzoną, a to przez zaprowadzenie w systemie kształcenia rezerw zapasowych, a teraz właśnie miałaby ustąpić nowemu planowi.

Tem tłumaczy *Freis. Ztg.* swoją opozycję.

Przytoczyliśmy jej wywód dokładnie, choć nam się zdaje i każdego uderzać musi, że od czasów Scharnhorsta na około wszystko się zmieniło, jakoteż i sama sztuka wojenna, tak że jego idee patrjotyczno-wojenne muszą także podlegać odpowiednim zmianom.

Tak czy owak, plany niemieckiego ministra wojny doprowadzenia systemu powszechnej zbrojnej obrony do ostatnich konsekwencji, muszą pociągnąć za sobą i przekształcenie systemów wojskowych w innych państwach Europy.

W zakończeniu dodać winniśmy, że surowa krytyka tych planów w *Freis. Ztg.* odpowiada więcej osobistym zapatrywaniom dep. Richtera, aniżeli jest poglądem całego wolnomyślnego stronnictwa, którego inni członkowie oświadczyli się już za teraźniejszemi przedłożeniami rządowemi — a w łonie stronnictwa wre właśnie walka przeciw Richterowi gruppując się około deputowanych Rickerta i Hänela.

## Sejm czeski.

Na posiedzeniu komisji ugodowej z wtorku dnia 27. b. m. przyjęto wreszcie projekt ustawy o krajowej Radzie szkolnej i mieszczące się w tej ustawie postanowienia o nadzorze szkolnym. Przy § 44 stawiał Gregr wniosek, aby prezydent kraj. Rady szkolnej i obaj jego zastępcy, obowiązkowo władali obu krajowymi językami; wniosek ten został jednak odrzucony. Głosowali za nim młodoczesi i Trojan.

Przyjęto natomiast wniosek dr. Waszatego, aby zamiast słów „stolica kraju Praga" wstawić słowa „królewska stolica Praga".

Następnie odrzucono wniosek Trojana, aby reprezentanci wyznań w Radzie szkolnej władali obu językami, za którym to wnioskiem, prócz młodoczechów, głosowali także Trojan, Skarda i jeneralny wikarjusz Hora.

Odrzucono także wniosek Gregra, dotyczący udzielania prawa głosowania referentom i wniosek Waszatego, który żądał, aby wolno było przyznawać prawo głosowania na cały przeciąg okresu wyborczego.

Przyjęto natomiast wniosek młodoczechów, aby kraj. Rada szkolna odbywała w ciągu roku przynajmniej cztery razy plenarne posiedzenia. Odrzucono wreszcie rezolucję młodoczechów wzywającą do powiększenia liczby inspektorów czeskich szkół krajowych, poczem przyjęto bez zmiany § 44. przedłożenia rządowego.

Podobnie przyjęto § 45. tego przedłożenia z nieznaczną tylko zmianą stylistyczną.

Długa debata rozwinęła się przy 2. artykule tego paragrafu nad pytaniem, kiedy ma wejść ustawa w życie. Dr. Kuczera chciał tę sprawę w ten sposób przedstawić, ażeby dopiero po sankcjonowaniu nowej ustawy wyborczej dla sejmu, inne ustawy zostały wprowadzone w życie, i aby równocześnie została uchwaloną ustawa o używaniu języków krajowych w szkolnej Radzie krajowej.

Książę Karol Schwarzenberg zażądał wyjaśnienia tej kwestji ze strony członków konferencji ugodowej.

Hr. Clam przedstawił więc przebieg sprawy na konferencji ugodowej, z którego wypływa, że sejmowi służy prawo załatwiania poszczególnych przedłożeń, nie ma on jednak prawa ograniczania postanowień w tych przedłożeniach zawartych.

Waszaty przemawia za związkiem wewnętrznym pomiędzy wszystkimi przedłożeniami i ponownie domaga się zniesienia rozporządzenia ministerstwa sprawiedliwości z 3. lutego br.

Dr. Rieger wypowiada zapatrywanie, jak należy rozumieć słowo „w całości", użyte w protokole końcowego posiedzenia komisji ugodowej. Każde stronnictwo stoi wobec przedłożeń jako całości — tak samo i rząd. Przez to jednak nie należy rozumieć, że wszystkie te przedłożenia mają być od razu i jako całość przyjęte i przeprowadzone.

Namiestnik hr. Thun oświadczył, że rząd postanowieniami ugodowemi jest związany tak samo jak poszczególne stronnictwa.

Dr. Plener dziękuje posłom hr. Clamowi i dr. Riegerowi za ich wyjaśnienia, które zupełnie odpowiadają poprzód już wypowiedzianym oświadczeniom co do sposobu traktowania poszczególnych przedłożeń.

Podobnie także z wdzięcznością przyjmuje do wiadomości słowa namiestnika.

Czesi będą się mieli sposobność przekonać, że ustawa o kraj. Radzie szkolnej okaże się dla nich korzystną w praktyce; ustawa ta stworzy sytuację, która jak najkorzystniej wpłynie na opinię publiczną. Wnioski przeto, które zmierzają do tego, aby odsunąć na czas dalszy wejście w życie tej ustawy, są skierowane przeciw całemu dziełu ugodowemu.

Po tych wyjaśnieniach przyjęto artykuł 2, a następnie i artykuł 3. (końcowy) §. 45.

Chodziło teraz jeszcze tylko o głosowanie nad postanowieniem §. 41, które w swoim czasie pozostawiono w zawieszeniu, ażeby pragska

---

5

# WYKLĘCI.

(Ciąg dalszy.)

Nie było bogaczów w tej klasie ludzi skazanej na bezczynność, przez złą wolę wyższych sfer społecznych. Zresztą na co zdało im się gromadzić skarby, kiedy nie mieli ani komornego, ani podatków do opłacania, kiedy żywili się owocami spadłemi z drzew, ochłapami mięsa znalezionemi na śmietniku, kłosami ryżu zebranemi na ścierni, i skutkiem ciepłego klimatu nie potrzebowali nawet ubrania. Lecz jeżeli nie było między nimi bogaczów, za to nie zbywało na ludziach dobrego serca, to też rzucono się do ofiarności za przykładem starego Kaludy. W mgnieniu oka chusta zasypaną została kaurysami i drobną miedzianą monetą; że zaś była dopiero dziewiąta wieczorem, dwóch delegowanych udało się do bazaru dla zakupienia zwitku cienkiego płótna. Matka Mauczy, z pomocą kilku chętnych sąsiadek, spędziła całą noc na szyciu kurtki dla chłopca, a gdy słońce wstało nazajutrz, młody uczeń-delegat, niepodobny sam do siebie, w swem schludnem ogarnięciu gotów był wyruszyć w drogę.

Ksiądz spełnił był czyn nielada odwagi, wzywając parjasów do wysyłania dzieci swych do szkoły miejskiej; nigdzie dotąd ta klasa wydziedziczonych nie była przypuszczoną do tak wielkiego zaszczytu. Zakorzeniony w samo serce narodu przesąd sprzeciwiał się, aby ich uważano na równi z innemi stworzeniami Boskiemi. Sługa Chrystusowy zapragnął uczynić krok naprzód, ku zwalczeniu tego nieludzkiego uprzedzenia; sam jednak niepokoił się w duchu oporem, jaki napotka ze strony całej ludności miejskiej. Już kilka razy bowiem ciasnota zapatrywań hindusów o mało nie rozprzęgła zorganizowanej przez niego szkoły.

Pierwszym razem, bunt podniósł się z przyczyny oprawnych w skórę szkolnych książek, które sprowadził był z Europy. Uczniowie przez kilka dni nie przyszli do szkoły, obawiając się strefnić dotknięciem oprawy, która pochodziła ze skóry bydlęcej.

Drugim razem, jakiś żartowniś puścił plotkę, że *padre* zamierza zamknąć całą dziatwę w szkolnej izbie, aby ją podstępnie ochrzcić i zmusić w tym celu do połknięcia wołowego tłuszczu. Ztąd wielkie oburzenie całego ludu i spisek w bazarze, stanowiącym punkt główny dla mieszkańców, którzy schodzili się tam co wieczór, aby wspólnie roztrząsać sprawy miejskie. Przez cały następny tydzień żaden chłopak nie pokazał się w szkole.

Teraz jednak ksiądz ufał w pomyślniejszy skutek swoich zabiegów. Czyżby pięć lat skrupulatnej uczciwości w wzajemnych stosunkach, pięć lat nauk w które przelał całe serce swoje, przejęte miłością dla bliźnich, nie przyniosły żadnej zmiany w usposobieniu przesądnego ludu?

Należało przynajmniej pokusić się o próbę. Jakiżby to tryumf był dla chrześciańskiego kościoła, gdyby dzieci tych nędzarzy, tych nieszczęśliwych wyrzutków społeczeństwa, zasiadły na jednych ławkach z dziećmi klas uprzywilejowanych, dzieląc się z niemi po bratersku chlebem nauki.

Te myśli wywołały uśmiech zadowolenia na jego usta, w chwili gdy wstępował na plac, gdzie znajdował się gmach szkolny. Dwóch mężczyzn i młody chłopiec, którzy czychali na jego przybycie, podeszli doń pokornie, kiedy zsiadał z konia.

— Przyprowadziłeś mi syna twego, mój poczciwcze? Jakże się zowie?

— Maucza, do usług twoich Sahibie — odparł chłopiec, którego oczy radośnie zabłysły.

Ruta, wzruszony, drżący, lękliwie oglądał się dokoła z obawy, aby jego obecność nie wstydziła jedynaka. Salig widząc, że nikt nie zwraca na niego uwagi, sam się przedstawił.

— Wybacz, Sahibie. Wasza dostojność nie poznaje mnie... jak widzę. Ja to jestem tym właśnie, który miałem zaszczyt powitać waszą dostojność wczoraj...

— To i dobrze. Czy masz mi co powiedzieć?

— Nic o sobie, Sahibie; — nic zupełnie... Chciałem tylko prosić, aby wasza wysokość raczyła być pobłażliwą dla tego oto chłopaka. Był on wychowanym, jak wiadomo waszej wysokości, przez ludzi którzy...

— Dobrze, dobrze, już wiem — przerwał ksiądz. — Nauczymy go jak żyć i zachowywać się między ludźmi.

Wziął dziecko za rękę i szedł z nim w głąb budynku, gdy nagle Ruta zawołał zdławionym głosem; Maucza!

Chłopiec i przewodnik jego zatrzymali się.

— Maucza! — mówił Ruta, na którego twarzy odbijało się gwałtowne wzruszenie. — Maucza! — wszak przyniesiesz zaszczyt twemu ojcu i rodowi? Idź mój synu! Błogosławię cię na tę nową drogę życia!

To rzekłszy obrócił się i uciekł zwyciężony łkaniem, które wydobywało mu się z piersi, przygniecionej całem brzemieniem wzgardy, ciążącej od tylu wieków na jego ludzie.

IV.

Szkoła w Adżmir mieściła się w dużym gmachu, zbudowanym w stylu maurytańskim i mającym w pośrodku obszerny dziedziniec, ponad którym wznosiły się dwa piętra wsparte na szeregu kolumn. Dach spłaszczony tworzył taras, służący za miejsce przechadzki dla nauczycieli, którzy z tej wyniosłości mogą dawać baczenie na dziatwę bawiącą się podczas pauzy na dziedzińcu.

Nauczycieli jest sześciu: czterech bramanów, jeden *maulwi* (kapłan muzułmański) i znajomy nam padre, który wykłada język angielski i inne przedmioty.

Wszystkie kasty mają swoich przedstawicieli w tej małej, chłopięcej rzeczypospolitej, która liczy dwieście głów odznaczających się między sobą odmienną barwą zawojów, odpowiednio do sfery z jakiej pochodzą.

Ksiądz wiodąc małego protegowanego swego za rękę, wszedł na pierwsze piętro, gdzie mieściły się dwie wstępne klasy odosobnione i przedzielone od siebie tylko pustą przestrzenią. Nauczyciel siedział na rozesłanej macie, skrzyżowawszy nogi przed sobą, plecyma był wsparty o ścianę. Uczniowie, siedząc również na ziemi, tworzyli przed nim półkole; jedni z nich pisali kaligrafię, wodząc ostro zatemperowaną trzciną po tabliczce posypanej miałem ceglanym; inni z palcem wspartym na abecadle powtarzali wszyscy razem lekcją wczorajszą.

Spokój panował wszędzie. Przyciszone, dźwięczne głosy, zlane w jeden zgodny chór młodości tworzyły jakiś szmer harmonijny a poważny; miarowy ton profesora chórowi wtórował. Papugi, które kłóciły się na kamiennym dziedzińcu, sprawiały daleko więcej hałasu niż cały orszak uczniowski.

Upał był wielki; zasłony między kolumnami przyćmiewały światło słoneczne, ale tchnienie sirokka przedzierało się do wnętrza szkoły, wyciskając kroplisty pot z pociemniałych, krzepkich dziecięcych postaci.

Idąc przez schody, ksiądz uczuł jak rączka chłopczyny konwulsyjnie zacisnęła się w jego dłoni.

— Co ci jest? — spytał dobrotliwie — czy się boisz czego?

Chłopiec skinął głową, że tak. — Może mnie nie zechcą przyjąć? — szepnął.

— Zobaczymy.

(Dok. n.)

Rada miejska przy wyborze swoich reprezentantów do kraj. Rady szkolnej była związaną przez przedłożone jej przez Rady szkolne okręgowe terno kandydatów. Na żądanie Czechów, aby odnośne postanowienie przedłożenia wyrzucić, odpowiedzieli w swoim czasie Niemcy, że zgodzą się na to tylko pod tym warunkiem, gdy wszystkie inne postanowienia ustawy bez ważniejszych zmian zostaną przyjęte; ponieważ zaś to w rzeczywistości się stało, przeto obecnie dep. dr. Schmeykal skonstatowawszy tę okoliczność, w imieniu Niemców przystał na odrzucenie odnośnego postanowienia, co w istocie też komisja uchwaliła.

W ten sposób zostało przyjęte całe przedłożenie ustawy o kraj. Radzie szkolnej, prawie bez zmiany.

Po uchwaleniu porządku dziennego przyszłego posiedzenia, zostało wtorkowe posiedzenie komisji zamknięte o godz. 6. wieczorem.

---

Że przedłożenia rządowe wywołają gwałtowną opozycję, można było z góry przewidzieć z postawy organów młodoczeskiej partji, która agitacyjną broszurę, krytykującą ugodę, rozrzuciła po kraju w 60.000 egzemplarzy, i spowodowała dotąd przesłanie do sejmu — jak wiadomo — przeszło 2000 petycyj przeciw ugodzie.

---

Według uchwały komisji ugodowej zapadłej na wczorajszem posiedzeniu tej komisji (tj. na posiedzeniu ze środy 28. b. m.), został odrzucony wniosek młodoczechów, aby trzecie czytanie ustawy o kraj. radzie szkolnej odłożyć aż do czasu, kiedy wszystkie przedłożenia zostaną przyjęte w drugiem czytaniu. Referentem tej ustawy w sejmie został wybrany Mattnsz. Młodoczesi wstrzymali się od udziału w tym wyborze. Następnie uchwalono, że nie odbędzie się rozprawa jeneralna nad ugodą, jako całością, na plenarnem posiedzeniu sejmu czeskiego. Uchwała ta jest bezwarunkowo pomyślnym zwrotem w akcji ugodowej.

Potem rozpoczęto rozprawę jeneralną nad przedłożeniem ustawy o krajowej radzie dla kultury i uchwalono przystąpić do rozprawy szczegółowej nad tem przedłożeniem na następnem posiedzeniu, które dzisiaj we czwartek się odbędzie. Jutro w piątek odbędzie się posiedzenie sejmu, na którego porządku dziennym znajdnje się ustawa o krajowej radzie szkolnej, przyjęta już przez komisję ugodową.

# Proces Panicy.

**Sofia** dnia 27. maja.

Po ostatecznych wywodach prokuratora i po 10-cio minutowej pauzie rozpoczęły się wywody obrońców. Obrońca Panicy, kapitan Berow, przedstawiał patrjotyczną działalność Panicy, podniósł jego waleczność i powiedział: „Prawu nie stanie się zadość, jeżeli Panicę osądzi się jako zwykłego rozbójnika w więzieniu. Nawet degradacja jego byłaby niestosowną i nie legalną“. Następnie przedstawił obrońca całą sprawę zamachu ze śmiesznej strony, zbijał przytoczone artykuły prawa karnego, które się odnoszą do wypadków, nieistniejących zupełnie w tej sprawie.

Po nim zabrał głos drugi obrońca Panicy adwokat Bulczew. Zbijał on wywody prokuratora, zwłaszcza ten, jakoby wojskowi niepowinni brać udziału w politycznych rewolucjach i przypomina, że w zamachu stanu filipopolskim w dniu 6. (18) września 1885 r. wojskowi wspólnie z cywilnymi, udział brali, a nawet dwaj teraźniejsi sędziowie byli wtedy czynni. Nie ma żadnych dowodów, że znalezione u Panicy listy do niego należą, są one raczej własnością Bon. Georgiewa. Również uważa za niepoprawne badanie dzieci Panicy, jak to zarządził Stambułow.

Przewodniczący przerywa obrońcy i zabrania mu obraźliwych wycieczek osobistych.

Bulczew nazywa Panicę patrjotą i oświadcza wkońcu, że nie istnieją żadne dowody, iż korespondencja między Jakobsonem a Kałubkowem prowadzona była za zgodą i przyzwoleniem Panicy.

Po tem przemówieniu odroczono ciąg dalszy rozprawy.

---

**Sofia** 29. maja. (Telegr.)

Wczoraj trwały dalej wywody obrońców oskarzonych.

Trybunał apelacyjny wydał orzeczenie, mocą którego sąd cywilny pierwszej instancji winien rozpatrzyć podanie, wniesione przez obrońców a odmawiające kompetencji trybunałowi wojskowemu w tej sprawie i wydać w tej mierze postanowienie.

# Teatry wojny.

Wychodzący w Petersburgu *Istoriczeskij Wiestnik* zamieszcza obszerny artykuł pod napisem: „O głównych teatrach wojny w Europie“.

Autor rozpoczyna rzecz od wschodniego teatru wojny w Europie, obejmującego pograniczne terytorja Rosji, Niemiec i Austrji, poświęcając główną uwagę rosyjskiemu teatrowi wojny, który rozciąga się na 450.000 wiorstach z 17.000.000 ludności.

Cała ta przestrzeń — pisze *Wiestnik* — znajduje się w niezmiernie korzystnych warunkach, bo naturalna siła obronna tego teatru wojny, polegająca na charakterze gruntu i kierunku wód, rozmiary tej przestrzeni, klimat, słabe stosunkowo zaludnienie brak wygodnych komunikacyj, niepodobieństwo utrzymania wojsk operujących z zasobów danej prowincji itd. — wszystko to jest samo przez się taką potęgą, że samo pokonanie tych trudności wymagałoby wielkich wysiłków.

Powyższe szczęśliwe warunki naturalne uzupełnia sztuka inżynierska za pomocą całego szeregu twierdz, oraz okoliczność, że na widowni tej będzie można wystawić poważną siłę zbrojną nie ogałacając przytem innych terytorjów pogranicznych. Siłę tę wyobraża 1,600.000 bagnetów, 107.000 szabli i 3040 dział, ogółem 68 dywizji piechoty i 18 dywizji kawalerji. Ponieważ Niemcy zmuszone są również bronić granicy zachodniej, przeto sile tej mogą przeciwstawić zaledwie 35 dywizyj piechoty i 7 dywizyj kawalerji.

Tak znacznej liczebnej różnicy nie zrównoważy — zdaniem *Wiestnika* — żadna, choćby do szczytu wydoskonalenia posunięta gotowość bojowa. Wojna zaczepna na teatrze rosyjskim, oznaczającym się wyjątkowo pomyślnemi warunkami naturalnemi, wojna zaczepna z wojskiem niemal dwa razy liczniejszem i znanem z dzielności, nie może przeto mieć żadnych widoków powodzenia. Szanse te mógłby dać jedynie udział armii sprzymierzonej, to jest armii austryjackiej.

Ta ostatnia, która zresztą w Galicji posiada nader niedogodny teren do prowadzenia wojny zaczepnej, mogłaby wesprzeć wojsko niemieckie 42 dywizjami piechoty i 8 dywizjami kawalerji. Niemcy mają nadzieję, powiada dalej *Wiestnik*, że w przypuszczalnej wojnie zaczepnej rozporządzać będą wraz z Austro-Węgrami z górą 77 dywizjami piechoty i 15 dywizjami kawalerji. Wobec takiego stosunku sił rachuje się widocznie nie na liczebną przewagę armii zaczepnej, lecz na większą gotowość bojową. Zdaniem stategików niemieckich i autryjackich, sprzymierzeńcy w danym razie mają zamiar wyzyskać wszystkie korzyści, jakie zapewnia wojna zaczepna i spodziewają się ukończyć ją pomyślnie bez potrzeby przekroczenia poznańskiego teatru wojny. Ale różne dane statystyczne co do czasu wymaganego dla uruchomienia armii i skoncentrowania wojsk sprzymierzonych, a także co do czasu koniecznego dla zbliżenia się do pierwszych obronnych linii rosyjskich, każą przypuszczać, że pomysł prowadzenia wojny zaczepnej nie jest wolny od pewnych stron ujemnych, że w ogóle z rozpoczęciem się pierwszych poważniejszych starć okazałby się już niepraktycznym.

Zastanawiając się nad położeniem stron, mających w danym razie walczyć ze sobą na widowni wschodniej, można twierdzić stanowczo, mówi autor wspomnianego artykułu, że Rosja lepiej jest przygotowana do obrony, aniżeli prawdopodobni jej nieprzyjaciele do napadu. Uzbrojenia bowiem Niemiec i Austrji dosięgły już prawie ostatecznych krańców możliwości, gdy Rosja przeciwnie jest jeszcze bardzo daleka od tego rezultatu, że więc z każdym rokiem coraz więcej zbliżać się będzie do ideału obrony krajowej, polegającej na tem, aby módz za jednym zamachem rozpocząć wojnę na terytorjum nieprzyjacielskiem.

# Sprawy samorządu.

Wczoraj wieczorem odbyło się w gmachu sejmowem ostatnie posiedzenie ankiety w sprawie zreformowania stosunków ludności żydowskiej w naszym kraju. Po przeprowadzeniu dalszej dyskusji nad sprawozdaniem subkomisji szkolnej, przyjęto z małemi zmianami wnioski tejże komisji, które podaliśmy już w sprawozdaniu z poprzedniego posiedzenia.

Następnie przedłożyła subkomisja ekonomiczna sprawozdanie i wnioski, odnoszące się do szkół przemysłowych i rzemieślniczych a zdążające do powiększenia frekwencji młodzieży żydowskiej w tych zakładach, dalej sprawozdanie i wnioski o zachęcaniu majstrów do przyjmowania na naukę uczniów żydowskich; o utworzeniu w małych miasteczkach nowych, a ekonomicznie zdrowych sposobów zarobkowania, celem usunięcia zbyt rozpowszechnionego drobnego handlu; o zachęcaniu ludności żydowskiej do zajmowania się zawodowo rolnictwem, ogrodnictwem, sadownictwem, warzewnictwem i t. p., ewentualnie przez udzielanie subwencyj, w celu praktycznego kształcenia młodzieży żydowskiej w zawodzie rolniczym. Wszystkie te wnioski zostały z małemi zmianami przyjęte.

---

Burmistrzem m. Janowa wybrany został d. 27. bm. p. Ferdynand Paar, zastępcą burmistrza p. Władysław Lachowicz, asesorami zaś pp. Ferdynand Krischke, Daniel Szczyrka i Stefan Charamkura.

# Z Izby sądowej.

*(Rozruchy bialskie).*

**Wadowice** 28. maja.

Wczoraj rozpoczęła się rozprawa przed zwykłym trybunałem pod przewodnictwem radcy sądu krajowego p. Seuchtera, przeciw oskarzonym o wywołanie znanych zajść w Białej i Lipniku.

Oskarzenie wnosi prokurator dr. Julian Morelewski.

Na ławie oskarzonych zasiada 34 osób, przeważnie wyrobników fabrycznych i czeladzi rzemieślniczej.

Prokuratorja oskarza podsądnych:

I. O zbrodnię kradzieży z §§ 171, 173 i 174; II. b) d) ustawy karnej popełnioną przez to, że dnia 23. kwietnia br. częścią w Białej, częścią w Lipniku, zabrali z posiadania Jakóba Grossa, właściciela składów spirytusu, Juliusza Korna, dzierżawcy propinacji, oraz Jędrzeja i Bronisławy Malarczyków szynkarzy, rzeczy ruchome w wartości kwotę 25 złr. znacznie przewyższającej;

II. O zbrodnię gwałtu publicznego, przez złośliwe uszkodzenie cudzej własności z § 85. u. k., popełnioną na domach i ruchomościach wymienionych wyżej osób. Szkoda z tych czynów wynikła również znacznie przewyższała kwotę 25 złr., a nadto mogło powstać niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia i ciała różnych osób, a również we większych rozmiarach także niebezpieczeństwo dla cudzej własności;

III. Filipa Bergmana i Ferdynanda Fusska, że na zamknięty szynk Franciszka Schlittermanna z dobraniem wielu pomocników zbrojno napadli, drzwi tegoż szynku sztabą żelazną podważali i tamże na jego ruchomościach — a względnie na ruchomościach Jakóba Grossa, właściciela tego domu, przez rzucanie kamieni gwałt wyrządzali, przez co dopuścili się zbrodni gwałtu publicznego, przez gwałtowne najście cudzego dobra nieruchomego z § 83. u. k. — w końcu oskarzeno;

IV. Czternastu obwinionych również o występek zbiegowiska z § 283 u. k., ponieważ nie byli posłuszni urzędnikom, nakazującym w czasie zbiegowiska rozejście się tłumów.

---

**Paryż** 29. maja.

W znanym z obszernego u nas streszczenia procesie karnym przeciw „Societé des metaux“ zapadł wczoraj następujący wyrok: dyrektor Secretan skazany został na 6 miesięcy więzienia i 10.000 fr. grzywny; Laveissiere na 3 miesiące więzienia i 3.000 fr. grzywny; Hentsch (syn) i Laveissiere (syn) Arbel i Decuyere, zostali uwolnieni od oskarzenia jeszcze przed końcem rozprawy; Joubert uznany niewinnym. Oprócz tego, skazał trybunał Secretana, Hentscha i obu Laveissierów na odszkodanie stron cywilnych w wysokości, która dopiero później oznaczoną zostanie.

# Uwagi

## nad rządowym projektem zniesienia myta.

### I.

Historja podatków austrjackich wyjaśnia, dlaczego w Austrji nie możemy mówić o jakimś „systemie opodatkowania“, lecz mamy raczej bezładną mnogość podatków i innych ciężarów publicznych, nie związanych ze sobą żadną myślą przewodnią. Nagłe i znaczne wydatki spowodowane potrzebą obrony państwa, ciągłe niedobory bieżące groźne dla kredytu państwowego, zniewalały dawniejsze rządy do użycia często dorywczych, prowizorycznych środków obciążenia ludności, dla zaradzenia chwilowej potrzebie, które niestety przemieniły się z czasem na ciężary trwałe i dla dotkniętych niemi klas społecznych bardzo dotkliwe, bo częstokroć kilkakrotnie te same przychody obciążające. Im bardziej wzrastają wymogi skarbu państwa, im większą część dochodu mieszkańcy na zaspokojenie potrzeb publicznych złożyć muszą, tem dotkliwszym staje się ciężar i tem jaskrawszą nierówność podatkowa; nic więc dziwnego, że od dawna domagamy się stanowczej reformy finansów państwowych, stworzenia racjonalnego systemu opodatkowania, chociaż świadomi jesteśmy, że reforma taka nie może zmierzać do zmniejszenia przychodów państwa, którego zadania i potrzeby stają się coraz rozleglejsze.

Jest to jednak charakterystyczną cechą i słabą stroną dotychczasowych projektów reformy podatkowej w Austrji, że łączyły się zawsze i bezpośrednio z inną tendencją, mianowicie zmierzały równocześnie do powiększenia przychodu z tego samego źródła. Ów cel uboczny przedstawiał reformę projektowaną zawsze w świetle usiłowanego zwiększenia ciężaru podatkowego, a tem samem projekt reformy przychodził już na świat z zarodem upadku; smutny stan finansów i kredytu państwowego usprawiedliwiał niestety owo wytrwałe, niewolnicze pielęgnowanie zasady *utile cum dulci*, albo może raczej *dulce cum utili* w czasach dawniejszych.

Nastały jednak a przynajmniej zapowiadają się lepsze czasy w dziejach finansów państwa; dzięki rozwojowi gospodarstwa społecznego i gotowości społeczeństwa do ofiar, dzięki trwałemu pokojowi i energii administracji skarbowej, dożyliśmy nareszcie równowagi budżetowej i możemy wróżyć jej stałość. Czas więc pomyśleć o wielkich reformach w dziedzinie monetarnej i podatkowej, albo przynajmniej, jeśli zarząd skarbowy woli obrać drogę powolniejszą, ale bezpieczną, o stopniowem złagodzeniu i przesunięciu ciężaru podatkowego celem sprawiedliwszego rozkładu tegoż w całym organizmie społecznym.

Nie ulega wątpliwości, że w pierwszym rzędzie zasługuje produkcja rolnicza na baczną uwagę i opiekę rządu; nadmierne obciążenie tej produkcji tak ze strony rządu jak i samorządu podatkami i ciężarami wszelkiego rodzaju jest niezawodnie jednym z najsilniejszych czynników przesilenia, jakie od lat kilku przechodzi ta najważniejsza gałęź produkcji krajowej i podstawa ogólnego dobrobytu. Ludność ma prawo żądać energicznej inicjatywy ze strony powołanych czynników i jeśli pozory nie mylą, może nadzieja ta bodaj w części ziści dzisiejsze kierownictwo gospodarstwa skarbowego.

W ten sposób przynajmniej pragniemy wytłumaczyć sobie wniesiony przez ministerstwo finansów w ostatnich dniach obrad Izby posłów w minionej sesji projekt zniesienia myta mostowego. Myto w ogólności obciąża dotkliwie procedurę i konsumcję krajową, szczególnie zaś rolników zamieszkałych zdala od targu i już z tego powodu wśród gorszych warunków niż inni produkujących. Jest ono zabytkiem dawnych, średniowiecznych czasów, kiedyto panujący, miasta, a nawet prywatni panowie wyłącznie ze względów fiskalnych stawiali liczne przeszkody komunikacji lądowej i wodnej, aby od podróżnych okup czy opłatę wymusić; pozostały one długo wraz z cłami wewnątrz kraju, jako legalne źródło przychodów panującego i osób przezeń uprzywilejowanych w czasie osłabienia idei i władzy pań n. p. w Niemczech w czasie panowania t. zw prawa pięści, nie wyradzały się w prosty wyzysk i rabunek.

Z rozwojem handlu stawały się myta coraz uciążliwszą przeszkodą swobodnego obiegu dóbr i wywoływały częste i wielostronne skargi i zarzuty; w Anglii, gdzie szczególnie przeszkody komunikacji wodnej tamowały wolność obiegu, już Ryszard I. Lwie Serce w r. 1197 zniewolony został przez ludność do zrzeczenia się wszelkich opłat na rzece Tamizie, a Jan musiał się zgodzić na umieszczenie tego zrzeczenia się. rozszerzonego na wszystkie rzeki, w konstutucji Magna Charta (art. 33). W innych krajach już u schyłku wieków średnich i z początkiem czasów nowszych zaciera się stopniowo fiskalny charakter myt, a uwydatnia się w nich ekonomiczna cecha wynagrodzenia za koszta budowy i utrzymania drogi, mostu lub koryta rzeki. W tym duchu zawiera już prawo longobardzkie (l. 3, tit. 1, l. 7.) postanowienie, że kto nie chce myta zapłacić, może bez przeszkody i opłaty przez rzekę przejechać. Podobnie w Polsce udzielał król prawo poboru myta przywilejem tytułem wynagrodzenia za budowę i utrzymywanie drogi lub mostu. Statut litewski Zygmunta I. stanowił w roz. I. art. XXI. że „targowe lub myto stanowiący bez prawa i przywileju, traci dobra, w których myto nieprawnie wybiera.“

W statucie Zygmunta III. znajdujemy przepis, iż „ktokolwiek myta odbiera a nie naprawia dróg lub złe utrzymuje mosty albo groble, za wszystkie szkody nagrodzi uszkodzonemu. Drogi będą najprostsze i poprawiane. Nikomu nie będzie dany przywilej na myto bez rewizji, czy właściciel miał wielkie nakłady“, oraz postanowienie, że „rzeki portowe mają być czyszczone gdziekolwiek płyną do miast głównych; przez dobra panującego dzierżawcy czyścić mają; również duchowni i świeccy, przez których dobra taka rzeka płynie, czyścić ją mają; a za nakłady, gdyby jedni uczestnicy czyli właściciele czyścić rzekę chcieli, a drudzy się usuwali, ma być myto dozwolone, póki nakłady nie będą zwrócone“.

Do rzek portowych należały już wedle prawa z r. 1447 także Wisła, Dunajec, Wisłoka, Wieprz, San i inne. Za panowania Stanisława Augusta zrobiono w r. 1764 jeneralną rewizję mostów i grobel i ustanowiono po rewizji nową taryfę na każdy most i groblę.

Surowe przepisy powyższe dowodzą, że i nasi prawodawcy świadomi byli ekonomicznego znaczenia swobodnej komunikacji, chociaż pieczołowitość o stworzenie dobrych środków obiegowych stała się źródłem licznych przywilejów na pobór myta; myto jednak przedstawiało się jedynie jako zwrot kosztów nakładu na most lub drogę, żadną miarą zaś jako źródło dochodów uprawnionego.

# Kronika miejscowa i zamiejscowa.

*Lwów dnia 29. maja.*

* **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował dr. Andrzeja Chramca, swym delegatem do komisji nadzorczej państwowej szkoły fachowej dla przemysłu drzewnego w Zakopanem. Według statutu, członkowie komitetu mianowani są na trzy lata, a dr. Chramiec zamianowany został w miejsce śp. dr. Tytusa Chałubińskiego.

Rada szkolna krajowa zamianowała Herscha Mendla Späta ze Lwowa, stałym nauczycielem religii mojżeszowej w szkole etatowej cztero-klasowej męskiej w Gródku.

* **Namiestnik Kazimierz hr. Badeni** powraca z Wiednia do Lwowa d. 4. czerwca.

* **Dr. Franciszek Smolka** znajduje się na drodze zupełnej rekonwalescencji i przed udaniem się do Bi lan pod Krakowem gdzie zamierza spędzić lato, wyjechał na krótki czas do Baden około Wiednia na świeże powietrze.

* **Ks. Juljan Kuiłowski,** proboszcz kapituły stanisławowskiej, przeznaczony na biskupa sufragana gr. kat. djecezji przemyskiej, przybył do Wiednia, wezwany przez nuncjusza Galimbertiego dla przeprowadzenia z nim, jako z nowym biskupem, procesu kanonicznego.

* **Komitet pogrzebowy Mickiewicza** uchwalił wysłać dr. Weigla do Lwowa dla porozumienia się z Wydziałem krajowym, dalej wysłać po zwłoki do Paryża: pp. Weigla, Konopkę i dwóch akademików. Uroczystość pogrzebowa ma się odbyć d. 31. czerwca. Uchwalono również zaprosić na nią Słowian pobratymców.

* **Pierścieniowe zaćmienie słońca** będzie widzialne d. 17. czerwca br. w całej Europie, Azji z wyjątkiem części wschodnich i w Afryce aż do równika. Tylko w pasie szerokim na 140 kilometrów przykryje księżyc całkiem tarczę słoneczną. Ten pas rozpoczyna się na zachodniem wybrzeżu Afryki pod 12 stopniem północnej szerokości, przebiega przez Saharę w kierunku ku Krecie, przechodzi przez całą tę wyspę do południowego końca Azji mniejszej, dotyka południowego krańca morza Kaspijskiego, kieruje się następnie ku Kalkucie i kończy nad rzeką Mekong w Indjach zagangesowych. Zaćmienie słońca nastąpi wtedy, gdy księżyc będzie niedaleko od swego apogeum to jest od tego miejsca eliptycznej drogi, gdzie najbardziej od ziemi jest oddalony. W skutek tego okazuje się średnica księżyca pod kątem widzenia 29 minut 54 sekund, a średnica słońca pod kątem 31 minut 32 sekund, a więc o 1 minutę 38 sekund większa, przez co tarcza księżyca nie może całkowicie zakryć tarczy słonecznej, pozostaje wąski rąbek słońca widoczny w kształcie pierścienia, ztąd tego rodzaju zaćmienie nazywamy pierścieniowem. Pierścień przeszkadza ukazaniu się w całej wspaniałości zjawisku korony i protuberancji, które tak czynią ciekawem całkowite zaćmienie słońca, ale będą widzialne takie fenomena natury, jak szukanie gniazd przez ptaki, krycie się zwierząt i ich trwożliwość, zamykanie się kielichów kwiatowych itp. Jako najstosowniejszy i najprzystępniejszy punkt do obserwacji okazuje się Kandia, stolica Krety, gdzie trwanie fazy pierścieniowej będzie wynosić więcej niż cztery minuty. We wszystkich innych miejscowościach, leżących poza wzmiankowanym pasem, pokryje tylko część księżyca tarczę słoneczną co spowoduje t. zw. częściowe zaćmienie słońca We Wiedniu księżyc przysłoni tylko 56 setnych okręgu słońca. Zaćmienie rozpocznie się po kwadransie na dziesiątą rano a skończy po 12. w południe.

* **Festyn „Sokoła“** na dochód funduszu wykończenia budowy gmachu, odbędzie się na górze zamkowej dnia 1. czerwca, zaś w razie niepogody w dniu 5. czerwca. Szlachetne cele sympatycznego Towarzystwa zasługują na jak najusilniejsze poparcie ogółu, nie wątpimy więc, że publiczność jak najliczniejszem zebraniem się na festynie poprze usiłowania Towarzystwa.

* **Kuratorja ustanowienia stypendyjnego** ś. p. dr. Jana Towarnickiego nadała uchwałą z dnia 14. kwietnia 1890 r. z powyższej fundacji jedno stypendium przeznaczone dla krewnych lub imienników ś. p. fundatora w rocznej kwocie 200 zł. Alfredowi Janowi dw. im. Towarnickiemu, uczniowi klasy I. oddziału handlowego miejskiej szkoły przemysłowo-handlowej we Lwowie. Sześć stypendjów, przeznaczonych dla uczniów nienależących do rodziny śp. fundatora, nadano: 1) Stanisławowi Ignacemu Michałowi tr. im. Stroce. uczniowi kl. III. szkoły ćwiczeń seminarjum nauczycielskiego w Rzeszowie w rocznej kwocie 120 zł.; zaś po 150 zł. rocznie: 2) Teofilowi Tomaszowi dw. im Gadulskiemu, uczniowi II. klasy III. gimnazjum w Krakowie, i czterem uczniom gimnazjum w Rzeszowie, a mianowicie: 3) Ludwikowi Władysławowi dw. im. Kaweckiemu i 4) Bolesławowi Tadeuszowi dw. im. Trzeciakowi z kl. I., 5) Stanisławowi Janowi dw. im. Sikorskiemu z klasy IV., i 6) Wacławowi Konstantemu Jakóbowi tr. im Sobieskiemu z klasy VI.

* **Na posiedzeniu** wydziału kasyna miejskiego odbytem wczoraj tj. 28. bm. uchwalono przedstawić Wydziałowi krajowemu następujących kandydatów na wsparcia z fundacji dr. Józefa Malinowskiego, a to na wsparcie dożywotnie: Władysława Zawadzkiego literata ze Lwowa i Walerego Gadomskiego, rzeźbiarza z Krakowa, zaś na stypendja 3 lata trwać mające: Wandę Podgórską, grającą na skrzypcach i Władysławę Dąbrowską śpiewaczkę.

* **Towarzystwo Polskie** wzajemnej pomocy w Sofii przysłało z uzbieranych składek dla ludności tutejszej dotkniętej klęską nieurodzaju następujące datki:

Za pośrednictwem skarbnika Towarzystwa p. Al. Tomicza 300 franków — 400 fr. — 500 fr. i 320 franków, zaś za pośrednictwem p. Stanisława Jarmunda 125 franków czyli łącznie kwotę 1645 franków. Nadesłany przy ostatniej przesyłce wykaz ofiarodawców zostanie w swoim czasie ogłoszony.

* **Pierwsza akcyjna cukrowarnia** w Galicji powstanie niebawem na Pokuciu albo w Horodence, majątku br. Jakóba Romaszkana, lub w okolicy tego miasteczka nad brzegami Dniestru.

* **Trzecia kadencja** sądów przysięgłych skończy się d. 4. czerwca a IV. kadencja rozpocznie się 1 września br.

* **Wychodźtwo.** Wczoraj przytrzymano w Krakowie ajenta wychodźtwa, pochodzącego z Sokoła powiatu gorlickiego, który potajemnie usiłował wywieźć po za granicę monarchii austrjackiej trzech włościan. Za tę usługę przyrzekli mu oni dać 45 zł. Włościan zwrócono do gminy przynależności, zaś ajenta odstawiono do sądu karnego za oszustwo.

* **Grad** nawidził kilka miejscowości w powiatach Husiatyńskim i Trembowelskim w dniu 24. maja a 26. maja poczynił znaczne spustoszenia w powiecie Bobreckim.

* **Krwawe zajście.** Michał Barszcz, znany i pod dozorem policji zostający złodziej nie mając już od dni kilku przytułku, urządził sobie wraz z rodziną nocleg w podwórzu realności pod l. 20 przy ulicy Szpitalnej. Niepodobała się ta gościna dozorcy domu Franciszkowi Hnatiukowi, „wymówił“ więc wczoraj nocleg nieproszonym lokatorom. To „naruszenie spokoju publicznego“ tak oburzyło szanownego Barszcza, że dobywszy noża pchnął dwukrotnie Hnatiuka w lewy bok, raniąc go dość niebezpiecznie. Ale takie „uszkodzenie“ Hnatiuka niepodobało się znowu żonie jego, która doniosła o tem inspekcji policji. Wysłany na miejsce rewizor policyjny zarządził odstawienie Hnatiuka do szpitala główn., sprawcy jednak nie zastał już, ten bowiem przeczuwając gotujący się zamach na jego wolność osobistą, umknął wraz z żoną i trojgiem dzieci. Spotkał go dopiero dzisiaj żołnierz policyjny i odstawił do aresztu. Aresztowany przyjął to spokojnie, twierdząc, że jego wymiar sprawiedliwości był zupełnie prawomocnym; z żoną pożegnał się krótko, twierdząc „że teraz nie ma czasu“, a na rozstaniu polecił jej, jako wzorowy małżonek, wypić „parę halb piwa“.

* **Kradzieże.** Z mieszkania p. J. S. przy ulicy Piotra Skargi l. 2 skradziono wczoraj srebra stołowe. Nieznany sprawca nie ruszył wcale srebrnych przedmiotów i pieniędzy znajdujących się w pierwszym i drugim pokoju, dopiero z trzeciego pokoju zabrał srebra i to tylko z jednej połówki kredensu, znajdujących się w drugiej połówce, nietknął wcale. Poszkodowany podejrzywa dawniejszego stróża domu Seńka M. W ciągu śledztwa pokazało się, że Karolina Paprocka, stróżowa tej kamienicy i jej córka Franciszka, widziały wczoraj około godziny 7. wieczorem kręcącego się w bramie mężczyznę, porządnie ubranego, średniego wzrostu z czarną brodą, ale nie obserwowały go bliżej. bo mógł się skryć przed ulewnym deszczem, który wtedy padał.

* **Statystyka pocztowa.** W kwietniu 1890 r. nadano we Lwowie: 210.175 listów prywatnych niepoleconych, 47.324 kart korespondencyjnych, 13.825 posyłek pod opaską, 6.711 posyłek z próbkami, 145 830 egzemplarzy gazet, 68.002 listów urzędowych, 54.362 listów poleconych, 15.893 przekazów na kwotę 483.842 złr. 81½ ct., 67.148 posyłek wartościowych.

Ogółem 629.270 posyłek, razem o 2.540 więcej jak w kwietniu 1889 r.

Nadeszło do Lwowa: 166.874 listów prywatnych niepoleconych, 41.622 kart korespondencyjnych, 9.893 posyłek pod opaską, 6.219 posyłek z próbkami, 42.411 egzemplarzy gazet, 37.218 listów urzędowych, 37.863 listów pieniężnych, 39 016 przekazów na kwotę 621.526 złr. 42 ct., 40.490 posyłek wartościowych.

Ogółem 421.606 przesyłek, zatem o 16.060 więcej jak w kwietniu 1889 roku.

* **Zmarli** Anastazy Mastalski, towarzysz sztuki drukarskiej, zmarł w Krakowie w 45 r. życia.

Ks Michał Angelowicz, proboszcz w Trościańce, w dekanacie uścieckim, zmarł w 73 r. życia a 48 kapłaństwa.

Michalina Tokarska, żona inżyniera asystenta kolei państwowych, zmarła w Czerniowcach w 24 roku życia

* **Stan powietrza** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi d. 29. maja o godzinie 12. w południe:

W ubiegłej dobie, licząc od 12. godz. w południe d 28. bm. do 12. g. w południe d. 29. bm., mieliśmy wiatr co do kierunku zmienny od NW do S, co do siły słaby (1·3), niebo przew. zachmurzone, powietrze wilgotne (73%, wilg. względ.), opad: deszcz; wysokość opadu 6·5 mm.

Średnia temperatura w tym czasie była + 19·1°C, najwyższa + 25·6° C wczoraj po południ., najniższa + 14·0° C w nocy.

Uwaga: Wczoraj około 5. po poł, wieczór od 7 do ½ 9 i dziś rano od 7 do 10½ padał deszcz.

Zniżka barometryczna 750—755 mm. znajdowała się w środk. Szwecji; zwyżka 770 do 765 mm. w Irlandji; zniżka drugorzędna utworzyła się we wsch. Francji.

Stan barometru zredukowany do poziomu morza był dziś o 9 godz. rano 759 mm. Barometr opada.

Prognoza na dobę następną od 12. godz. w południe d. 29. bm. do 12. w południe dnia 30. bm.

Wiatr będzie co do kierunku południ.-zachodni, co do siły mierny (2·4); średnia temperatura doby pozostanie około + 19·0° C; niebo będzie lekko zachmurzone, względna wilgotność powietrza pozostanie około 75%; opad: deszcz chwilowy.

* **Jutro**, d. 30. maja: św. Feliksa — św. Feodota.

---

— **Pożar na wystawie.** Wystawa wiedeńska, której dotąd szczęście tak przychylnem było, nawiedzona została we wtorek przez pożar.

W pawilonie dla przemysłu cukrowego wybuchł 27. bm. wieczór pożar, na szczęście jednak tylko dach padł jego ofiarą.

Od czasu światowej wystawy w 1873 r. podczas której zgorzał pawilon Lotzingów, na żadnej wystawie wiedeńskiej nie wybuchł pożar.

Było już około pół do 10. wieczorem, większość zwiedzających wystawę z powodu gwałtownego deszczu opuściła już wystawę, a tylko część zabawiała się jeszcze w restauracji, gdy kilka osób przechodząc koło pawilonu dla przemysłu cukrowego, zobaczywszy, że z lewego parterowego okna sypią się iskry, zawołało: „Pali się! ogień! Zrobił się popłoch, ludzie się zbiegli, zjawił się członek dyrekcji p. Hochegger i ten też rozkazał zaraz otworzyć pawilon, zwykle zamykany po zachodzie słońca. Straż ogniowa, która zaraz się zjawiła, weszła z stróżami wystawy do pawilonu, otoczyły ich kłęby dymu, wydostające się z lewej strony pawilonu, a wkrótce buchnął płomień, który po balustradzie do góry się piąć, prawie w jednej chwili otoczył dach ogniem i łuną rozjaśnił niebo.

Straż ogniowa wystawy przy pomocy miejskiej straży ogniowej z filii na Praterze i trenu centralnej straży ogniowej pod przewodnictwem swego dyrektora Ziera rozpoczęła ratować i za pół godziny ogień był ugaszony.

Pożar zniszczył tylko dach, część belek, wiązadła i oczernił po części fasadę, mimo tego jednak straty są znaczne, bo kilka maszyn dla przemysłu cukrowego, plany maszyn i liczne okazy przemysłu zostały znacznie uszkodzone.

Pawilon był zaasekurowany całkowicie w węgiersko austrjackim towarzystwie fabrykantów cukru.

Miejsce pożaru oświetlone było elektrycznemi lampionami. Z jednej strony blask rozkiełzanych płomieni, z drugiej jasne, pogodne światło elektryczne, prawdziwie dziwny widok, możliwy tylko w XIX. wieku.

Na wystawie koni panował również popłoch, właściciele zaniepokojeni, chcieli konie wyprowadzić, czemu tylko zapobiegł sekretarz 6tej sekcji p. Metzl.

Przyczyny pożaru jak dotąd nie są jeszcze zbadane.

Na miejsce pożaru przybyli: prezydent ministrów hr. Taaffe, radca policji Kupferschmidt, nadkomisarz Bittner, dyrektor Bittman i baron Klaudy z trzema lekarzami, 20 ochotnikami i trzema wozami towarzystwa ratunkowego.

— **Na wiedeńskim torze** wielką nagrodę klubu wyścigów w kwocie 30.000 złr. wygrał onegdaj koń hr. Mikołaja Esterhazego „Aspirant“. Totalizator płacił za reńskiego 14 złr. W czwartym biegu o nagrodę 1.000 złr. pierwszym przyszedł do mety koń hr. Baworowskiego „Cabotin.“

— **Starcie dwóch statków na Wiśle** zaszło pod Warszawą w drugi dzień Zielonych świątek około godziny 11. w nocy między statkami „Wisła“ i „Polka.“

Oba płynęły w jednym kierunku ku Warszawie, lecz „Wisła“ chcąc widocznie wyprzedzić konkurenta, z całą gwałtownością na „Polkę“ najechała. Wstrząśnięnie było tak silne, iż pasażerowie znajdujący się na pokładzie poupadali.

Popłoch był straszny. Kobiety i dzieci płakały, a kilka z nich zemdlało.

Trudno sobie wyobrazić zamięszanie, zwłaszcza gdy ktoś zaalarmował, iż „Polka" przebita idzie na dno. Istotnie statek był uszkodzony, lecz powoli mógł przybić do przystani.

Kilka łodzi wioślarskich, holowanych przez „Polkę", zostało uszkodzonych.

Według opinii pasażerów, wina starcia cięży na sterniku „Polki", który obowiązany był dać sygnał „Wiśle", że się cofa, lub wywiesić latarnię alarmującą.

— **Jubileusz biskupi Leona XIII.** Jeneralne prezydjum katolickich kongresów we Włoszech rozesłało do wszystkich katolików „przed i za górami i morzami" odezwę, w której zwraca uwagę na to, że w r. 1893 przypada 50-letni jubileusz biskupi Ojca św. Leona XIII. Komitet żywi nadzieję, że katolicy całego świata uczczą i ten jubileusz Ojca św.

— **Akademję prawniczą** wojskową w Petersburgu ukończył z odznaczeniem p. Bohdan Kutyłowski. P. K. jest ostatnim Polakiem, kończącym ten zakład, od dwóch lat bowiem, jak wiadomo, przyjmowanie doń Polaków zostało zawieszone.

— **Zwłoki lekarzy** śp. Doerflera i Miki, którzy podczas cholery w roku 1855 padli w Przemyślu ofiarą swego zawodu, przeniesiono kosztem miasta na nowy cmentarz. Rzadki a godzien uznania dowód wdzięczności dla lekarzy.

— **Kilku przemysłowców** warszawskich otrzymało imienne zaproszenie do wzięcia udziału w międzynarodowej wystawie przemysłu górniczego i metalowego w stanie surowym i przerobionym, odbyć się mającej w Łodzi w pałacu Kryształowym. Otwarcie wystawy nastąpi w d. 2. lipca i trwać będzie do d. 20. września.

— **Ekzplozja.** W składzie min, a mianowicie w suszarni bawełny strzelniczej (pyroksyliny) w Mikołajewie, nastąpiła eksplozja, przyczem zginął jeden oficer i czterech żołnierzy. Suszarnia jest zupełnie zniszczona, inne budynki pozostały nietknięte.

— **Debiut szczura.** Działo się w Richmond (Wirginja) podczas przedstawienia opery „Romeo i Julja". W chwili, kiedy tenor najwyższemi tonami wieczną przysięgał miłość primadonnie, nagle, wyszedł na scenę szczur, biegnąc wprost ku Julji. Na widok ten primadonna mdleje, bohaterski tenor zmyka za kulisy, szczur zaś przeskakuje parapet i wpada między orkiestrę, staczając się na ogromny bęben. Wylękniony artysta zaczyna bić pałką w instrument, wywołując najokropniejszy hałas, podczas gdy reszta muzykantów, opuszczając swoje miejsca, wywraca swoje pulpity. Szczur wędruje dalej i przedostaje się na salę widzów. Damy to mdleją, to wskakują na stołki, szczelnie otulając się w suknie. Osoby, na galerjach i w lożach siedzące, umierają ze śmiechu, na sali zaś popłoch nie do opisania. Widowisko ciągnęło się do drzwi tak, iż musiano [illegible] upadek pożarny [illegible] oficerów dopiero [illegible] położył kres [illegible]. Teraz dopiero wśród ogólnego śmiechu powoli jęła publiczność powracać na miejsce i Romeo przerwanej przysięgi dokończył.

— **Nadrabinem** izraelickiej gminy wyznaniowej w Rzymie został obrany Lewi Ehrenreich, pochodzący z Galicji.

— **Szwajcarja** liczy 238.312 osiadłych obcych t. j. zagranicznych poddanych tak, iż na 10. tamtejszych krajowców przypada jeden obcy. Świeżo ogłoszone sprawozdanie departamentu spraw zagranicznych oznacza ten stosunek jako niebezpieczny dla kraju i żąda usilnie środków zaradczych. Departament poleca ułatwienie naturalizacji.

---

Wykaz składek dla dotkniętych głodem w Galicji. (C. d.)

JO. księżna Windischgraetz, jako dochód z koncertu 630 zł. Komitet ratunkowy wiedeński 132 zł. Wagner ze Styrji 10 zł. Komitet ratunkowy poznański 5246 zł. 25 ct. Wydział pow. w Żywcu ze składek: Benedykt Biernacki 10 zł. Dr. [illegible] Witkowski, Andrzej Bugiera, Julian Kokurowicz, Kazimierz Michalewski, Jan Matkowski po 1 zł. Z Cięciny: Marcinek, dr. Janota, ks. Wł. Dobrzański po 1 zł. Parafianie 2 zł. Blank 3 zł. M. Koral, Jędrkiewicz, ks. M. Siewierski po 60 ct. Boschezik, Falsnler, F. Barasiński po 40 ct. Carl Krebs 50 ct. Rudhemer, Antoni Kudrna, J. R. po 30 ct. Palnek, W. G., Joh Stefan po 20 ct Ludwik Kerwin inżynier z Warszawy ze składek 242 zł. 35 ct. Magistrat m. Jaworowa 19 zł. 50 ct. N. N. ze Starych Brodów 11 zł. 24 ct. Magistrat m. Stanisławowa 457 zł. 2 ct. Feliks Dybuś 5 zł. Wład. Terenkoczy 1 zł. Dr. Majewski 1 zł. Stowarzyszenie czynnej miłości bliźniego we Lwowie 25 zł. Tebinka, Bardach, Krochmal po 1 zł. Dul, Fuzyk, Chajes Luft po 50 ct. Zbojńska 20 ct. Liebman 5 ct.

## Teatr, literatura i muzyka.

— **Teatr.** Przedstawiona wczoraj po raz drugi „Handlarka uśmiechów" zgromadziła w teatrze równie jak pierwszym razem liczną publiczność, która po każdej odsłonie wyrażała swoje zadowolenie hucznemi eklaskami. Istotnie też, tak wspaniale wystawionej sztuki, wszyscy na to jednomyślnie się godzą, we Lwowie dotychczas nie widziano. Od pierwszego aktu do ostatniego zarówno świetne dekoracje pędzla p. Dülla jak i nader eleganckie urządzenia, trzymane ściśle w stylu japońskim, wzbudzają ogólny podziw. Kuplety, śpiewane w akcie czwartym przez p. Skalskiego, wywołały wczoraj ogromną wesołość Jutro w piątek sztuka zostanie poraz ostatni w tym sezonie na naszej scenie wystawioną, poczem ujrzy pokornie światło kinkietów dopiero w lipcu na scenie krakowskiej. W sobotę rozpocznie u nas p. Marcello szereg gościnnych występów.

— **Repertoar teatralny:** Dziś we czwartek po raz przedostatni przed odjazdem opertki do Krakowa „Handlarka uśmiechów" sztuka japońska w 5 aktach Gautier'a, z muzyką Fr. Słomkowskiego. Nowa wystawa. — Jutro w piątek po raz ostatni „Handlarka uśmiechów". — W sobotę „Hrabina Sara". Pierwszy gościnny występ panny Heleny Marcello artystki teatrów warszawskich. — W niedzielę po południu przedstawienia nie będzie. — Wieczór „Ciurkiewicz i Dziurkiewicz" fraszka sceniczna A. Abrahamowicza.

— **P. Bandrowski,** występował w ostatnich dniach w król. operze drezdeńskiej w 4 operach (Faust, Rienzi, Tannhäuser i Fra Diavolo) z takim sukcesem, że zaangażowano go na świetnych warunkach do r. 1892

— **Galerja królewska** londyńska wybiera co rok z Salonu paryskiego sztuk pięknych 100 obrazów najwybitniejszych i wystawia je w Londynie. Salon paryski tegoroczny wystawił 2500 obrazów. Dyrekcja galerji królewskiej londyńskiej zaprosiła osobnem pismem p. Wojciecha Kossaka, aby pozwolił wystawić swój obraz, obecnie zwracający powszechną uwagę między wybranemi.

## Dział ekonomiczny.

**Izba handlowa** we Lwowie nadesłała następujące pismo:

„Zbytecznem by było rozwodzić się nad tem, jak potężny wpływ wywierają racjonalne taryfy kolejowe na rozwój pojedynczych gałęzi produkcji i przemysłu, jak ożywiają handel, jak podnoszą dobrobyt kraju.

Nasz kraj odczuwa najbardziej niepomyślne skutki owej polityki taryfowej, która nie pozwala nam konkurencji za krajem, stawiając zaporę eksportowi a przeciwnie sprowadza do nas zagraniczną konkurencję przygniatającą nas zupełnie.

Wysokie taryfy frachtowe nie dozwalają wywozu zboża, drzewa, mąki, spirytusu, piwa i t. p. wyrobów przemysłu krajowego, a taryfy dyferencjalne protegują import nafty zagranicznej, zboża z Rosji i Rumunii, lub przewóz na zachód i t. p. przynosząc tym znacznym produkcjom niepowetowane szkody mimo ceł przywozowych, gdyż cła z taryfami frachtowymi ręka w rękę iść powinne, jeżeli nie mają pozostać iluzorycznymi.

Otóż zamierzając w sprawie taryf frachtowych obecnie obowiązujących tak na kolejach państwowych, jako też prywatnych, mianowicie na kolei Karola Ludwika i północnej kolei cesarza Ferdynanda poczynić odpowiednie kroki celem ich uregulowania — udajemy się do panów interesantów z prośbą, aby raczyli nadesłać do Izby handlowej jak najrychlej swoje życzenia i wnioski pod względem potrzeby zmian w taryfach frachtowych tak dla ruchu wewnętrznego, jako też dla wywozu w kierunkach kontynentalnym i zamorskim".

**Komitet Towarzystwa gospodarskiego** galicyjskiego zamierza w bieżącym roku, w miesiącu sierpniu, wysłać komisję swą do Szwajcarji i Oldenburga — celem zakupna bydła oryginalnego dla obór zarodowych subwencjonowanych. Chcąc przy tej sposobności i innym hodowcom w kraju ułatwić sprowadzenie takiego bydła, podejmuje się zakupna tegoż i przyjmuje zamówienia, które najdalej do 20. czerwca b. r., (z wymienieniem rasy, wieku, rodzaju i ilości sztuk) pod adresem Komitetu Tow. gosp. galic. we Lwowie, ul. Ossolińskich Nr. 15. I. piętro, pisemnie wnieść należy.

**Akcyjne towarzystwo dla produkcji olejów mineralnych.** Bank dla krajów koronnych (Länderbank) otrzymał już podobno koncesję na utworzenie „akcyjnego towarzystwa dla produkcji olejów mineralnych i wytworów chemicznych". Rozchodzi się jeszcze tylko o niektóre małoznaczne zmiany w statutach, po których uskutecznieniu towarzystwo wejdzie w życie. Bank nabył już niektóre zakłady przemysłowe w ten sposób, że dotychczasowi właściciele większą połowę ceny kupna otrzymają w akcjach towarzystwa.

**Stacje ogierów.** Ministerstwo rolnictwa uznało wprawdzie potrzebę założenia 6 nowych stacyj ogierów, oświadczyło jednakowoż na odnośne przedstawienie gal. Wydziału kraj., że ze względów finansowych nie może obecnie zarządzić potrzebnego powiększenia o 15 sztuk istniejących w Galicji ilości ogierów, t. j. z 360 na 375 sztuk. Zarząd stacyj ogierów rządowych w Drohowyżu otrzymał jedynie polecenie zbadania, czy nie dałoby się przeprowadzić pomnożenie stacyj ogierów bez równoczesnego zwiększenia liczby ogierów, t. j. przez zniesienie mniej potrzebnych stacyj, lub też przez stosowny inny rozdział ogierów między pojedyncze stacje. Zarząd stacji w Drohowyżu ma po porozumieniu się z komitetem chowu koni, przedłożyć o tem ministerstwu rolnictwa sprawozdanie i ewentualne wnioski.

**Targ wołów.** Wiedeń dnia 28. maja. Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1016, węgierskich 2090, niemieckich 1341, razem 4447. Galicyjskie płacono po 52 do 54, 56, 58 zł. Węgierskie po 50 do 54, 56, 59 zł. Niemieckie po 54 do 58, 61 zł. za 100 kilo mięsa.

## Chwilowa sytuacja.

Wiadomości z Pragi o chwiejnym stanie ugody czesko-niemieckiej — jakieśmy na tem miejscu przed paru dniami podali — wywołały powszechnie w całej monarchii, zatrważające wrażenie. Rozwiązanie sejmu czeskiego, ustąpienie gabinetu hr. Taaffego — oto były kwestje, jakie wieść, uprzedzająca wypadki, rzucała już opinii publicznej do roztrząsania. Tak krytycznie sprawa nie stoi wcale jeszcze. To mieliśmy sposobność już wczoraj zaznaczyć; chociaż do normalnego jej przebiegu pozostają dalekie jeszcze drogi.

Onegdajsza rada ministerjalna we Wiedniu pod przewodnictwem cesarza, zajmowała się wyłącznie a bardzo gruntownie — jak mówią półurzędowe zwierzenia — sprawą ugody. Od tej chwili datuje się też i zwrot ku lepszemu w Pradze, i głębsze zajęcie się tą sprawą w sferach urzędowych. Hrabia Taaffe miał powiedzieć przed kilku dniami delegowanym niemieckim, hr. Oswaldowi Thun i Bärnreithertowi, którzy się doń zgłaszali w sprawie reformy ordynacji wyborczej z grupy wielkiej własności nieordynackiej, iż przeprowadzenie ugody, a w szczególności tych przedłożeń, dla których przyjęcia potrzebną jest zastrzeżona statutem większość, może ociągnąć się lat trzy i cztery. To lekceważące zapatrywanie się rządu, zostało, jak się zdaje, zupełnie pogrzebanem na onegdajszej radzie, acz sprawa przez to nie postradała swych trudności. — I jeżeli *Politik* (organ p. Riegera) konstatuje, iż obecnie zapatrywania są już spokojniejsze, to z drugiej strony jej doniesienie, iż zamiar zwołania napowrót sejmu na miesiąc lipiec został porzuconym, a sejm praski, po odroczeniu w poniedziałek, zwołanym dopiero zostanie na wczesną jesień — nie okazuje aby szkopuły akcji, jakie się nagle wyłoniły, zostały naprawdę usunięte.

Taż sama *Polityk* wzywa hr. Taafego, aby przez jakiś organ, notorycznie poufny mu, wyjaśnił swoje stosunki z młodoczechami, gdyż ona *(Politik)* ma wiadomość, że prezes gabinetu oświadczył przywódcy staroczeskiemu, po głosowaniu młodoczechów za ugodą indemnizacyjną galicyjską, „że poprobuje pozyskać młodoczechów, aby w sprawie ugody czeskiej nie robili przynajmniej *fakcyjnej* opozycji, bo... widać, że z nimi daje się gadać". Istotnie tak rzeczy stoją, że bez ponownego zbliżenia się rządu do staroczechów i wznowienia dawnej między nimi ufności, chwiejność tych ostatnich w sprawie ugodowej,— chwiejność, która sprowadziła stan krytyczny całej akcji, nie ustanie. Próżno zaś grozić staroczechom rozwiązaniem sejmu czeskiego, chociaż bowiem dla nich takie rozwiązanie przyniosłoby znaczną utratę mandatów, — to przecież w obecnej chwili agitacja wyborcza w Czechach, ze względu na panslawityczny młodoczechów kierunek i rozjarzenie się panslawistycznej propagandy ze strony Rosji, byłaby poprostu ogólnie niebezpieczną — a sprawa pożądanej ugody nie posunęłaby się przez to jednakże wcale naprzód.

Trudno; koniecznością polityczną jest, aby ten gabinet, gabinet hr. Taaffego, przeprowadził ugodę przy pomocy dotychczasowych swoich sojuszników w sejmie czeskim i niemiecko-liberalnych posłów — a to, pod zagrożeniem własnej klęski, postradania własnej racji bytu. Szanse nie są jeszcze zupełnie stracone, mimo, że istnieją dwa skrajne prądy, wprost sobie przeciwne, które usiłują rozbić ugodę pod maską nawet jej patronizowania — dawny centralistyczny i nowy panslawistyczny. Zachowanie się wszakże tak szlachty historycznej jak i posłów liberalno-niemieckich nie podlega dotąd żadnemu zarzutowi, a chodzi właściwie o wzmocnienie napowrót i dodanie otuchy szeregom staroczeskim. Sprawa na serjo musi być traktowaną — jeśli nie ma przynieść szkody systemowi konstytucyjnemu i monarchii.

---

We wczorajszym już telegramie zaznaczyliśmy znaczenie oświadczeń złożonych przez sekretarza poselstwa serbskiego we Wiedniu ministerstwu spraw zagranicznych monarchii co do pogrzebu pana Kazańskiego, b. redaktora dziennika *Velika Srbia*, który się odznaczał rozszalałem agitowaniem przeciw Austro-Węgrom i wszelkim przyjaciołom monarchii. W pogrzebie tym, który był również wielką antiaustrjacką demonstracją uliczną, wzięli udział wszyscy dygnitarze obecni Serbii i jej ministrowie, za wyjątkiem p. Gruica prezesa gabinetu, a znanego przyjaciela Rosji. Półurzędowa wiedeńska *Polit. Corresp.* używana do najpoważniejszych komunikatów ministerstwa wiedeńskiego przynosi wiadomość, iż teraz p. Barlowac, sekretarz poselstwa oświadczył ministerstwu spraw zagranicznych, iż honory czynione na pogrzebie zmarłemu Kazańskiemu odnosiły się tylko do charakteru tegoż jako poety i oficera ochotników, a nie jako do polityka i dziennikarza, — osobistość zaś, która przemawiała na ulicy nie stoi w stosunkach z rządem serbskim. Tę to wiadomość roztelegrafowano półurzędownie, jako zadośćuczynienie dla monarchii z powodu pomienionego zajścia.

Pojmujemy bardzo dobrze, gdy rząd wielkiego mocarstwa nie powoduje się w swej polityce względami na demonstracje uliczne, a nawet nie zwraca na nie żadnej uwagi drażliwej, zwłaszcza gdy te pochodzą od słabych i maluczkich, — być może nadto, za obcą, silniejszą podniętą. Tak nawet być powinno. Dla tego nie wierzymy, aby z tego powodu miał wyjechać z Belgradu — jak mówi pogłoska — jen. Thömmel, poseł austro-węgierski, na wakacje. Ale, żeby zwróciwszy uwagę na podobne demonstracje i podniósłszy charakter ich drażliwo-obraźliwy, przedstawiać później, jako zupełne wyjaśnienie nieporozumienia i naprawę stosunków, że pan Barlowac oświadczył, iż co innego myśleli demonstrujący, niż okazywali — to wydaje nam się, dobrowolnem złudzeniem, niepomocnem dla istotnej naprawy stosunków.

---

Wedle *Fremdenblattu* rząd ma się na serjo zajmować uchwaloną przez Izbę deputowanych rezolucją, wyrażającą życzenie, aby w terminie otwarcia drugiego toru na kolei Karola Ludwika, mogło być przedsięwziętem upaństwowienie tej przestrzeni.

---

W miniony piątek (23. b. m.) odbyło się — jak wiadomo — słynne już dziś uroczyste posiedzenie Słowiańskiego Towarzystwa dobroczynności w Petersburgu, na którem po profesorze Filewiczu, który w swej mowie zagajającej skreślił walkę między Słowianami a Niemcami, wystąpił jako drugi główny mowca panslawista Pogodin. Ten mowca według sprawozdań, jakie znajdujemy w rosyjskich dziennikach przedstawiał w jak najczarniejszych barwach położenie Rusinów w Austrji. Życie Rusinów w tem państwie jest, wedle niego, nieustanną walką o język, prawo i wiarę; ze wszystkich austrjackich Słowian najgorzej stoją Rusini; po większej części dlatego, iż ich język i ich wiara są też same, jak rosyjskie.

Ta przemowa Pogodina służyła za tło do dalszej alokucji metropolity Platona o pomoc dla ginących z nędzy galicyjskich włościan.

---

Z Berlina donoszą, że najznaczniejsze organa wolnomyślne, które dotąd milczały o konflikcie między przewódcami tego stronnictwa Richterem a Hänclem, i o niewybraniu pierwszego na przewodniczącego klubu, zaczynają się oświadczać obecnie stanowczo przeciw Richterowi. *Voss. Ztg.* prowokuje nawet dalsze wyjaśnienia, mogące spowodować oddzielenie się przyjaciół Richtera. *Berliner Tageblatt* zarzuca zaś Richterowi osobisty sposób prowadzenia przezeń walk parlamentarnych i brak przymiotów kwalifikujących go na przewódcę stronnictwa. Spór ten zyskuje aktualne znaczenie ze względu na nowe ugruppowania w parlamencie niemieckim i na opozycję Richtera przeciw przedłożeniu wojskowemu — podczas gdy stronnictwo jego t. z. „wolnomyślnych" przechyliło się już widocznie na stronę nowych rządów.

## Czas odnowić przedpłatę!

**Dla nowo przystępujących prenumeratorów,** *którzy dotychczas nie abonowali „Gazety Narodowej" z powodu wyższej jej ceny prenumeracyjnej, aniżeli pewnego szkodliwego pisma tutejszego, obniża administracja w poszczególnych wypadkach, na żądanie* **potrzebujących** *tego, cenę prenumeracyjną miesięcznie z 2 zł. na 1 zł. 10 ct., a kwartalnie z 6 zł. na 3 zł. 30 ct.*

*Za normę wszakże poczytywać należy ceny zamieszczone w tytułowym nagłówku.*

## Telegramy „Gazety Narodowej"

**Wiedeń** d. 29. maja. Ogólne zgromadzenie kolei południowej przyjęło do wiadomości sprawozdanie o wynikłościach, zestawionych tym razem odrębnie dla linij austrjackich z pominięciem sieci węgierskiej.

Rada zawiadowcza została upoważnioną porozumieć się z rządem co do brzmienia oświadczenia, zawierającego warunki ewentualnego przyjęcia linij towarzystwa przez rząd. Prezydent zawiadomił zgromadzenie, że Rada zawiadowcza zbadała sprawę konwersji, dotyczącej przedewszystkiem pożyczki 5-procentowej, projekt ten okazał się jednak niekorzystnym i dlatego go zaniechano.

**Berlin** d. 29. maja. Peters w liście z dnia 2. marca z Ugandy zawiadamia, że zamierza rozpocząć powrót do Bagamogo.

**Berlin** d. 29. maja. *Reichsanzeiger* donosi, że gojenie się wywichniętej nogi cesarza Wilhelma przybiera normalny i pomyślny przebieg.

**Berlin** d. 29. maja. Utworzoną została komisja dla ułożenia nowego wojskowego kodeksu karnego; reprezentowane są w niej wszystkie korpusy przez oficerów i sędziów wojskowych.

**Wiesbaden** d 29. maja. Jak słychać aresztowano w Moguncji niejakiego Petersena, emerytowanego kapitana szwedzkiego, za szpiegowanie w obrębie fortyfikacyj mogunckich.

**Wrocław** d. 29. maja. Prowincjonalna władza szkolna zawezwała wszystkie wyższe szkoły na Szląsku, aby w swojem sprawozdaniu administracyjnem podały stosunek liczby uczniów żydowskich do chrześciańskich, tudzież jak się ma rzecz z pilnością i postępami uczniów żydowskich.

**Bern** d. 29. maja. Rząd szwajcarski podziękował biskupowi genewskiemu, Mermillodowi, że go zawiadomił o przyszłem wyniesieniu do godności kardynała, i z szczególnem zadowoleniem przyjął zapewnienia Mermilloda, co do doniosłości tego faktu pod względem utrzymania dobrych stosunków między Szwajcarją a Stolicą apost. i Kościołem katolickim w Szwajcarji.

**Paryż** d. 29. maja. Członkowie kongresu telegraficznego zrobili wycieczkę do Compiegne zamku Pierrefonds. W czasie śniadania jeden z delegatów austrjackich Obentraut wniósł toast na cześć obecnego tam ministra handlu, na który odpowiedział tenże w serdecznych słowach.

**Petersburg** dnia 29. maja. Ambasador w Berlinie Szuwałów uda się do Friedrichsruhe, a to na zaproszenie ks. Bismarka, dopiero w lecie, kiedy polityka spoczywa. W wizycie tej nie upatrują tu nic szczególnego, pozycja Szuwałowa opierała się głównie na przyjaźni z Bismarkiem.

W Rosji zabroniono pamiętniki Bodenstedta (poety niemieckiego, który w młodości spędził długie lata w Rosji i Tyflisie) z powodu rewellacyj o Katkowie i Pobiedonoscewie.

**Rzym** d. 29. maja. Obiega tu pogłoska, że cesarstwo niemieccy przybędą we wrześniu do Monzy (pod Medjolanem).

**Belgrad** d. 29. maja. W kołach dobrze poinformowanych uważają za wielce prawdopodobne, że odwzajemniając się rządowi bułgarskiemu, wyszle Serbia wkrótce do Sofii stałego reprezentanta swego w charakterze ajenta dyplomatycznego.

**Londyn** d. 29. maja. *Daily Chronicle* twierdzi na podstawie pewnych wiadomości ze wschodniej Afryki, że Niemcy zabraniają wszelkim karawanom wstępu do ziem ich własnością będących, jakoteż pod ich protektoratem stojących, co jest naruszeniem konwencji z r. 1885.

**Wiedeń** dnia 29. maja, godz. 1 min. 55 po południu. Akcje kredytowe 304·—. Akcje alpejskie Towarz. górniczego 105·20. Akcje węgierskie Banku kredytowego 343·75. Akcje Banku anglo-austrjackiego 149 70. Akcje Unionbanku 244·—. Akcje kolei Karola Ludwika 195 50. Akcje kolei Północnej 271·—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 113 75. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 226 75. Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 230·75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 198·50. Losy komunalne wiedeńskie 147·50. Akcje Tow. tureckiego 119 50. Galic. oblig. indemn. 105·—. Akcje kolei północno-zachodn. (lit. B. Elbethal) 229·—. Losy regulacji Cisy —·—. Akcje Banku dla krajów koronnych 226·—. Akcje Bankvereinu 117·25. Rosyjski rubel papierowy 136·—.

4⅖% renta wspólna 89·20. 5% renta austr. papier. 101·50. 5% renta austr. złota —·—. Renta 4% węg. złota 103·80. 5% renta węg. pap. 99·80. Napoleondory 9.84. Marki niem. 58 47.

### Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 29. maja. (Z Izby handlowej).

| | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **I. Akcje za sztukę.** | | |
| Kolej galic. Karola Ludw. 200 zł. m. k. | 194·— | 196·— |
| Kolej Lwow.-Czern.-Jasska po 200 zł. w. a. | 230·— | 233·— |
| Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a. | 303·— | 306·— |
| Banku kredyt. galic. po 200 zł. w. a. | —·— | 216·— |
| **II. Listy zastawne za 100 zł.** | | |
| Banku hipotecznego galic. 5% | 101·30 | 102·— |
| „ „ 5% wyl. 10% | 106·65 | 107·35 |
| Banku krajowego 4½% los. w 51 latach | 99·— | 99·70 |
| Towarz. kred. gal. ziemsk. 5% | 100·60 | 101·30 |
| „ „ „ „ 4% | 98·30 | 99·— |
| „ „ „ „ 5% los. w 37 lat. | 100·60 | 101·30 |
| „ „ „ „ 4% los. w 41½ l. | 95·35 | 96·05 |
| „ „ „ „ 4½% los. w 52 l. | 100·15 | 100.85 |
| „ „ „ „ 4% los. w 56 lat. | 94·60 | 95·30 |
| **III. Listy dłużne na 100 zł.** | | |
| Gal. Zakł. kred. włośc. w likw. (d. 6%) 3% | 57·— | 60·— |
| „ „ „ „ (d. 5%) 2½% | 47·— | 50·— |
| **IV. Obligi za 100 zł.** | | |
| Indemnizacyjne galic. 5% m. k. | 104·30 | 105·— |
| Galic. funduszu propinacyjnego 4% | 92·20 | 92·90 |
| Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em. | 100·75 | —·— |
| Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a. | 104·50 | 106·— |
| „ „ z r. 1883 4½% | 98·10 | 98·80 |
| **V. Losy.** | | |
| Losy miasta Krakowa | 22·50 | 24·50 |
| Losy miasta Stanisławowa | —·— | 34·— |
| **VI. Monety.** | | |
| Dukat holenderski | 5·49 | 5·59 |
| Dukat cesarski | 5·52 | 5·62 |
| Napoleondor | 9·32 | 9·42 |
| Półimperjał rosyjski | 9·65 | 9·75 |
| Rubel rosyjski srebrny | 1·32 | 1·42 |
| Rubel rosyjski papierowy | 1·35½ | 1·37½ |
| 100 marek niemieckich | 57·50 | 58·— |

## Przyjechali do Lwowa

dnia 29. maja 1890.

*Hotel Krakowski.* Ks. Kupera z Chomiakówki. M. Skulimowski z Kossowa. A. hr. Potocki z Podola rosyjskiego. S. Krzyżanowski z Tłustego. A. Bosch z Kozłowa. Z. Dobrowolski z Podola rosylsk. S. Zagrodzki z Królestwa polskiego. J. ks. Walenta z Grzymałowa.

*Hotel Angielski.* F. Czerniakowski z Klimkowiec. J. Mieczkowski z Terpiłówki. J. Biliński z Stanisławowa. A. Karaś, B. Dziewiński z Krakowa. R. Hanczarowski z Drohobycza. J. Pietruski z Sokołowa A. Aliskiewicz z Chmielisk.

*Hotel Żorża.* M. hr. Tarnowska z Wołynia. A. Germann z Munkacza. J. Borowski z Dobromyśla. St. Zwolski z Bryniec. J. Jarolin z Przemyśla. C. F. Perkius z Słobody rungurskiej.

## NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)



## Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego. (Od 1. października 1889.)

| | Posp. lub kurjer | Pociąg osobowy | Pociąg osobowy | Pociąg mięszan. |
|---|---|---|---|---|
| **Do Lwowa przychodzą:** | | | | |
| Z Krakowa | 4·03 | 8·50 | 9·28 | 7·15 |
| Z Podwołoczysk | 2·20 | | 3·15 | 7·00 |
| Z Podwołoczysk na Podzamcze | 2·08 | 10·— | 2·38 | 6·22 |
| Z Suczawy, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa | 8·05 | 2·— | | |
| Z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa | | 6·55 | | |
| Z Suchej, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja | | 3·36 | | |
| Z Suchej, Chyrowa, Ławocznego i Stryja | | 8·26 | | |
| Z Pesztu, Ławocznego, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja | | 12·08 | | |
| Z Bełzca (Tomaszowa) | | | | 5·41 |
| **Ze Lwowa odchodzą:** | | | | |
| Do Krakowa | 2·28 | 4·20 | 7·20 | 8·30 |
| Do Podwołoczysk | 4·11 | | 9·52 | 10·35 |
| Do Podwołoczysk z Podzamcza | 4·22 | 7·— | 10·23 | 11·05 |
| Do Suczawy, Czerniowiec, Stanisławowa i Husiatyna | 9·16 | 10·18 | | |
| Do Stanisławowa, Czerniowiec i Suczawy | | 4·25 | | |
| Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa i Suchej | | 8·45 | | |
| Do Stryja, Chyrowa, Ławocznego i Suchej | | 10·20 | | |
| Do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Ławocznego, Pesztu, Chyrowa i Stróże | | 5·50 | | |
| Do Bełzca (Tomaszowa) | | | | 8·03 |

Ze Lwowa do Bełzca: we wtorki pociąg mięsz. o godz. 4·43 popoł., w piątki o 2·29 popoł.

Z Bełzca do Lwowa: we wtorki i piątki pociąg mięsz. o godz. 10·17 przed połudn.

Uwaga: Godziny drukowane grubemi liczbami, oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do 5 min. 59 rano.

L. 779. 1640

# Obwieszczenie.

Celem zabezpieczenia budowy mostu sklepionego na drodze gminnej z Gródka do Janowa wiodącej (w lesie Wielkopolskim) obliczonej ogółem na 2186 złr. 25 ct. w. a. odbędzie się w Wydziale powiatowym w Gródku dnia 9. czerwca 1890 rozprawa na podstawie ofert pisemnych.

Należycie ostemplowane i w wadjum 10% ceny fiskalnej wynoszące zaopatrzone wynoszące oferty wnosić należy do Wydziału powiatowego w Gródku do dnia 9. czerwca 1890 godziny 11. przed południem.

Bliższe warunki robót, tudzież plan i kosztorys przejrzeć można w kancelarji Wydziału powiatowego w Gródku każdodziennie w godzinach urzędowych.

Z Wydziału Rady powiatowej
Gródek, 21. maja 1890.

*W. Świszczowski*, sekretarz. *M. Kulmatycki*, zastępca prezesa.

---

# Wielka gospodarcza Wystawa w Wiedniu

leśnicza, artystyczna i przemysłowa

od 14 maja do 15 paźdz.
od 10 rano do 10 wiecz.

Wodotrysk świetlany.
Park i rotunda.
Wieczór elektr. oświetlone.

w rotundzie.

Wstęp 40 ct.
W niedziele i święta 30 ct. 1681
Bilety dla dzieci 20 ct.

---

## Poszukuję wspólnika

z kapitałem od dziesięciu do dwudziestu tysięcy guldenów do bardzo zyskownego interesu agencyjne-komisowego. Z powodu zajęć dotychczasowego właściciela tenże interes może być ewentualnie odstąpiony zupełnie. Oferty adresować: „H. G. 1367" Haasenstein & Vogler (Otto Maass) Wien. 1632

## Maszynista

do tartaku lub gorzelni, pilny i pracowity, poszukuje zajęcia. Zgłoszenia pod adresem: „Maszynista", do Administracji „Gazety Narodowej".

---

## Świeży transport

w wielkim wyborze

Płócien, bielizny stołowej, chiffonów, chusteczek do nosa białych i kolorowych

1224 oraz wielki wybór

Skład komisowy dr. Jägera normalnej bielizny z fabryki Fryderyka Redlicha w Bernie. Ceny fabryczne.

### GOTOWEJ BIELIZNY

pończoch kolorowych dla pań i dzieci, skarpetek, najnowszych krawatek, szelek, manszet, kołnierzyków, deszczochronów itp.

otrzymał i poleca po stałych najniższych cenach

### F. S. Bardasz

we Lwowie vis-a-vis kościoła archikatedralnego l. 9.

---



## BRÖMER-Elmerhausen & Reich,

Wien, I., Wallfischgasse 3.

Największy skład angielskich i austrjackich Bicyklów Safeties i Trycyklów.

Cenniki za nadesłaniem ct. 10 w markach. Książka pouczająca 20 ct. w markach. Naprawy obliczamy najtaniej. — Fotograficzne aparaty momentalne. 1533

---

1639

## Do Wiednia

wyjeżdżającym poleca się najlepiej renomowana firma konkurencyjna ubrań męskich

**Willig & Reinkopf, Wiedeń,**
**I., Kärntnerstrasse Nr. 18.**

Największy wybór gotowych sukień męskich najlepiej wykonanych. Zamówienia na miarę wykonujemy w ciągu 24 godzin.

---

**TUTKI CYGARETOWE**, które przewyższają pod względem klejenia wszelkie inne wyroby — poleca A. SAWŁOWSKI plac Marjacki l. 8.

---

# SZCZAWNICA

w powiecie Nowotarskim w Galicji

## powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żętyczny i kefirowy

położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się świeżem, orzeźwiającem powietrzem, z siedmiu zdrojami silnej szczawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej, zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddechania, trawienia, dróg moczowych i innych.

Liczne, niedrogie a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych.

Lekarzem zakładowym jest Dr. Władysław Ściborowski, prócz niego ośmiu lekarzy udzieli chorym rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku; mleko, żętyca, kumys, kefir. Zakład inhalacyjny, solankowy, powietrza zgęszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne, iglicowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez Dr. Janochę. Zakład wodoleczniczy przez Dr. Kołączkowskiego w roku bieżącym rozszerzony, łazienki z kąpielami ciepłemi, żelazistemi i borowinowemi, oraz natryskami letniemi i zimnemi, kąpiele rzeczne w Dunajcu i bliższym zakładu Ruskim Potoku.

Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek. Klub szczawnicki dla zabawy, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrania towarzyskie, koncerta, pracownia fotograficzna A. Szuberta, poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju.

Wycieczki w urocze okolicy Szczawnicy. Komunikacja z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starego Sącza, skąd 42 kilometrów wybornym gościńcem na miejsce.

Codzień przychodzą i odchodzą karety pocztowe ze Starego Sącza i z Krakowa.

**Pora zdrojowa trwa od 20. maja do 20. września.**

Ceny mieszkań zakładowych od d. 20. maja do 20. czerwca i od 20. sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawią w Zakładzie.

Zamówienia na mieszkania przyjmuje zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusin.

Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do H. Mattoniego w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. 1543

---

## Kantor wymiany

### c. k. uprz. gal. akc. Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

**wszystkie efekta i monety**

po kursie dziennym najdokładniejszym, nic licząc żadnej prowizji.

Jako dobrą i pewną lokację poleca 1575

5% listy hipoteczne premiowane
5% listy hipoteczne bez premii
4½% listy Towarz. kredytowego ziemskiego
4½% listy Banku krajowego
4½% pożyczkę krajową galicyjską
4% pożyczkę propinacyjną galicyjską
5% pożyczkę propinacyjną bukowińską
4½% pożyczkę węgierskiej kolei państwowej
4½% pożyczkę propinacyjną węgierską
4% węgierskie obligacje indemnizacyjne

które to papiery Kantor wymiany Banku hipotecznego zawsze nabywa i sprzedaje

**po cenach najkorzystniejszych.**

UWAGA: Kantor wymiany Banku hipotecznego przyjmuje od P. T kupujących wszelkie wylosowane, a już płatne miejscowe papiery wartościowe, tudzież zapadłe kupony za gotówkę, bez wszelkiego potrącenia, zaś zamiejscowe, jedynie za potrąceniem rzeczywistych kosztów.

Do efektów, u których wyczerpały się kupony, dostarcza nowych arkuszy kuponowych, za zwrotem kosztów, które sam ponosi.

Obecnie brakują arkusze kuponowe do

**Losów Cisańskich, 5% Listów królestwa Polskiego od 1. maja do losów państwowych z r. 1860.**

---

## Majątek ziemski

1623

3 klm. od stacji kolei żel., obejmujący 1294 m., w czem ziemi ornej pszennej 562 m., łąk 76 m., ogrodu bardzo ładnego 14 m., chmielnik 6 m., lasu 622, pastwisk 9 m., reszta pod budynki, z bardzo dobremi murowanemi budynkami z browarem piwnym, jest do sprzedania lub zamiany na kamienicę. Zgłosić się do Zarządu dóbr Radruż p. Horyniec.

---

## PIGUŁKI BLANCARDA

NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM

NEW-YORK 1853 PARIS 1855

Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularz oficjalny francuzki, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.

Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te skutkują wyłącznie we wszystkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skrofuliczny (*guzki, zatkanie kanałów, humory, etc.*,) słabości, przeciw którym zwykłe żelazo jest zupełnie bezskutecznem; w CHLOROZIS (bladaczce), w LEUCORRHÉE (*białych upławach*), w AMENORRHÉE (*zatrzymanie zupełne lub częściowe regularności*), w SUCHOTACH, w SYFILIS ORGANICZNEJ, etc. Ostatecznie podają one lekarzom środek terapeutyczny nadzwyczaj silny, do podżywiania organizmu i do wzmocnienia konstytucyi limfatycznych, słabych lub osłabionych.

1278

N.-B. — Jod nieczystego lub zepsutego żelaza, jest lekarstwem niepewnem, rozdrażniającem. Jako dowód czystości i autentyczności prawdziwych PIGUŁEK BLANCARDA, żądać należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz niniejszy położony u spodu zielonej etykiety.

*Aptekarz w Paryżu*, RUE BONAPARTE, 40.

WYSTRZEGAĆ SIĘ FAŁSZERSTW.

---

Kol. Karola Ludwika, Koleją państwową, Koleją lwowsko-Czerniowiecko-Jasską i węgiersko-galicyjską do Drohobycza

# TRUSKAWIEC

## ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY I STACJA KLIMATYCZNO-ŻĘTYCZNA w Galicji wschodniej.

Urząd pocztowy i telegraficzny w miejscu.

Zdrojowisko i zdrowisko w uroczej górskiej okolicy (415 m nad pow. m.) niezwykle bogate w najrozmaitsze środki lecznicze. Zdroje słone i słonogliauberskie w zupełności zastępujące Kissingen, Homburg, Marienbad, Kreuznach, Vaynhausen, Wiesbaden itd. itd.

Najsilniejsza w Europie solanka siarkocowa, szczawa alkalowo-ziemna, kąpiele słono-siarkowcowe, przewyższające wszelkie inne kąpiele słone, słone jodowo-bromowe i słone siarczane w kraju i za granicą. Kąpiele siarczane. Kąpiele borowinowo-żelaziste. Kąpiele mułowo-słone i słono-siarczane. Kąpiele iglicowe. Natryski nosowe i wziewalnie urządzone według najświeższych wzorów. Leczenie elektrycznością. Miesienie. Żętyca. Mleko. Kefir. Apteka i skład wód mineralnych. Kąpiele rzeczne, natryski itd. itd.

Zalecane przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w cierpieniach skrofulicznych, gośćcowych, dnawych, syfilistycznych, w przewlekłych chorobach przewodu pokarmowego, chorobach nerek i pęcherza, w rozmaitego rodzaju chorobach kobiecych, skórnych i nerwowych.

Ordynuje lekarz zakładowy Dr. Aureli Piech, cesarski radca z Jarosławia i dr. Stanisław Dekański z Krakowa.

Przeszło 300 pokoi wygodnie urządzonych, piecami zaopatrzonych z łóżkami żelaznemi i materacami, od 50 ct. do 3 zł. dziennie. Kaplica łacińska, cerkiew ruska, czytelnia dla pań i panów, doborowa orkiestra, piękna sala balowa, fortepian, przyrządy do gier towarzyskich, trzy restauracje a zakładowa na cele, cukiernia, kawiarnia, restauracje izraelickie, sklepy, fryzjer, cyrulik. Skwery ozdobne, prześliczne spacery, wycieczki w góry, zabawy towarzyskie, reunions itd.

W pierwszym (od 27. maja do 1. lipca) i ostatnim sezonie (od 15. sierpnia do 15. września), pomieszkania i domach zakładowych o 50% taniej. Wszelkiego rodzaju zamówienia przyjmuje i wszelkich objaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Truskawcu.

Ubodzy uwzględnieni będą tylko w pierwszym sezonie do 15. czerwca i w ostatnim od 15. sierpnia. — **Pora kąpielowa trwa od 25. maja do 15. września.** 1559

(Przedruku nie płacimy).

---



### WIEDENSKI

# MAGAZYN „AU LOUVRE"

## we Lwowie, plac Kapitulny 3

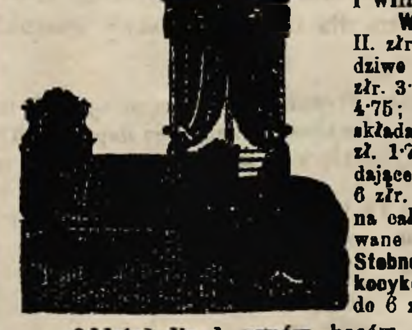
**E. M. Bernfeld z Wiednia.** 1553

## Największy skład towarów we Lwowie.

Sezon wiosenny i letni 1890.

**Senzacyjnie tanie stałe ceny wyrażone są na każdym towarze.**

Prawdziwe angielskie **Jersey-staniki** trykotowe na sezon wiosenny i letni po 2·50, 3·50, 5 do 20 złr. Specjalności w fartuszkach damskich i dziecięcych, welonach, koronkach, wstążkach, kwiatach, piórach, kapeluszach damskich, gorsetach, pończochach, haftach, gotowych robotach ręcznych, koronkach klockowych, jakoteż wkładkach i paskach haftowanych do bielizny damskiej i dziecięcej.



**Szczególna sposobność dla właścicieli dóbr i willi:**

**Wschodnie kocyki** (Chenille) I. wielkość ct. 98, II. złr. 1·25. — III. złr. 2·90 — IV. złr. 4·50. Prawdziwe wschodnie **portjery tunetańskie** i firanki, para złr. 3·30 do 3·75; prawdziwe portjery marokańskie 4·75; trapezunckie 5·75. Odpasowane **firanki jutowe**, składające się z 2 skrzydeł, 1 draperji i 2 zapinek zł. 1·75, 2·20, 2·90. Stosowne do tego garnitury, składające się z 2 kap na łóżka i 1 obrusa złr. 3·40, 5, 6 złr. Odpasowane **brukselskie firanki** dwie części na całe okno złr. 1·90, 2·80, 3·50 do 9·—. Odpasowane **dywany salonowe** 4·50, 6·50, 10 do 30 złr. — **Stebnowane kołdry jedwabne** po złr. 8·50. Resztki kocyków (chodników) 8—12 metrów po cenie 3·50 do 6 złr. cała resztka.

**Oddział dla dywanów, koców, derek na konie i do podróży znajduje się na półpiętrzu w sali I.; — Parasole, kwiaty i kapelusze w sali II.; Staniki trykotowe i sukienki dziecinne w sali III.**

Ekspedyt mój filialny znajduje się **w Wiedniu** I. Rothenthurmstrasse 37.

Zamówienia z prowincji za pobraniem pocztowem albo za poprzedniem nadesłaniem odnośnej kwoty. — Ilustrowany cennik towarów wysyła się na żądanie gratis i franco. Zlecenia należy adresować do:

**Magazynu „AU LOUVRE" Lwów, plac Kapitulny 3.**

---

# LUBIEŃ

## ZAKŁAD KĄPIELOWY SIARCZANY

20 kilometrów od Lwowa, 7 od Gródka, tyleż od Szczerca.

(Stacja telegraficzna i poczta w miejscu.) 1560

**Początek sezonu 20. maja.**

Lekarz ordynujący Dr. Rieger, c. k. radca sanitarny.

Łazienki w tym roku urządzone z wielkim komfortem. Wanny porcelanowe i mozaikowe, posadzki mozaikowe — sprowadzenie wody do wanien wedle najnowszej metody. Znaczne ulepszenie kąpieli szlamowych, oraz rozszerzono park o kilkanaście morgów.

POMIESZKANIA z kompletnem urządzeniem hotelowem od 50 ct. do złr. 1·20 ct. na dole. Dla mniej zamożnych gości pokój z kuchenką i urządzeniem 50 ct. dziennie, miesięcznie 12 złr. Zniżona cena jazdy pocztowej między Lwowem a Lubieniem na 75 ct. od osoby. Fiakier zakładowy z Gródka 40 ct. od osoby. W sezonie I. od 20. maja do 28. czerwca i III. od 20. sierpnia, ceny pomieszkań o 20% niższe. W tym czasie biedni, opatrzeni świadectwami ubóstwa przez c. k. starostwo uwierzytelnionemi, otrzymają znaczne ulgi. Bliższych wyjaśnień udziela na żądanie **Zarząd Zakładu Zdrojowego.**

---



## Takie długie i piękne włosy

otrzymuje się po użyciu c. k. wył. uprzyw.

**kędzierzawiącej rezedowej pomady**

która przy dłuższem używaniu nawet miejsca zupełnie łyse pokrywa bujnym porostem, siwe i rude włosy zmieniają swój kolor na ciemny. Posiada ona niezrównaną własność wzmacniania cebulek włosowych i usuwania w ciągu kilku dni łupieżu, chroni przeciwko wypadaniu, a każdym włosom dodaje połysku, otrzymuje je do najpóźniejszej starości w naturalnym ich kolorze, a przy długich włosach kobiecych nadaje im wygląd

## FALISTY.

Wskutek niesłychanie przyjemnego zapachu i wspaniałego opakowania nadaje się jako ozdoba każdej gotowalni. — **Cena tygielka wraz z sposobem używania (w siedmiu językach) złr. 1·50, pocztą złr. 1·60, odsprzedającym odpowiedni rabat.** Fabryka i główne miejsce rozsyłkowe, skład hurtowny i drobiazgowy u firmy

## CARL POLT,

Parfumer i właściciel kilku przywilejów w Wiedniu. VIII. Josefstadt, Josefstädterstrasse 32.

dokąd też należy adresować wszelkie zamówienia, które uskuteczniamy bądź za gotówkę, bądź też za zaliczką pocztową.

WE LWOWIE prawdziwej i niefałszowanej dostanie wyłącznie tylko w aptece Zygmunta Ruckera. 1524

---

# MOLLA PROSZKI SEIDLICKIE.

## Tylko prawdziwe,



jeżeli na każdej etykiecie pudełka wydrukowany jest orzeł i A. Molla firma pomieszczona.

Niezawodna skuteczność lecznicza tych proszków przeciw najuporczywszym cierpieniom żołądka, spodnich części ciała, przeciw kurczom żołądka, zaflegmieniu, zgadze, przeciw zatwardzeniu, przeciw cierpieniom wątroby, kongestjom krwi, hemoroidom i najrozmaitszym chorobom kobiecym, spowodowała od przeszło kilkudziesięciu lat coraz większe rozpowszechnienie.

**Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.** Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. waluty austr.

## Wódka francuska i sól Molla

Jako wcieranie do skutecznego leczenia gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju rwania członków i paraliżu, bolu głowy, uszów i zębów; w formie okładów na wszelkie skaleczenia, w wypadkach zapalenia i na wrzody. Wewnątrz zmieszana z wodą, przeciw nagłej słabości, wymiotom, kolkom i rozwolnieniu.

1475 **Flaszka z dokładnym opisem 90 centów.**

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest w podpis i znak ochronny Molla.

## Olej tranowy M. Krohn & Comp.

w BERGEN (w Norwegii). Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku. — Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. wal. austr.

**Główny skład wysyłek u A. MOLL c. k. dostawcy nadwornego, Wiedeń, Tuchlauben.**

Uprasza się P. T. Publiczności wyraźnie żądać preparatów MOLLA i te tylko przyjmować, które opatrzone są marką ochronną i podpisem.

SKŁADY we LWOWIE: J. Beiser apt., Zygm. Rucker apt., Ant. Sklepiński apt., St. Markiewicz; w Białej: Erich Keler apt.; w Brodach: M. Kulak, W. Landesberg apt.; w Czerniowcach: J. Schnireh, O. Alth apt.; w Czortkowie: Ludwik Noss apt.; w Drohobyczu: T. Partykiewicz; w Górnhomorz: J. Bolezał apt.; w Husiatynie: W. Czerski apt.; w Jarosławiu: J. Rohm i L. Wielocki apt.; w Kamionce Strum.: C. Pilewski apt.; w Kołomyi: Jan Sidorowicz, E. Stenzel apt.; w Krakowie: W. Redyk apt., K. Wiszniewski apt.; w Nowym Sączu: W. Filipek, R. Jakubowski apt.; w Nowym Targu: K. Laur apt.; w Przemyślu: F. Nahlik apt.; w Przeworsku: Fel. Świtalski apt.; w Rzeszowie: A. Karpiński apt., J. Scheitter & Co.; w Samborze: J. Aleksiewicz apt., C. Marsch apt.; w Sokalu: E. Wysoczański apt.; w Stanisławowie: E. Strzemcki apt., J. Beil, apt.; w Tarnopolu: K. Frantz, F. Jamrogiewicz apt.; w Tarnowie: W. Müldner & Comp., H. Wierzycki i St. Pawłowski apt.

---

## C. K. ZAKŁAD ZDROJOWY

# KRYNICA

W GALICJI

Stacja kolei: Muszyna-Krynica z Krakowa 8 godzin ze Lwowa 12 „ z Budapesztu 12 g.

W miejscu poczta 3 razy dziennie. Telegraf. Apteka.

**Najobfitsza szczawa żelazista.**

Położenie górskie w Karpatach 590 m. nad p. m 1565

Od stacji kolejowej godzina drogi, znakomicie utrzymanej.

**Środki lecznicze**: Obok klimatycznych warunków, kąpiele mineralne żelaziste, nader bogate w gaz kwasu węglowego, ogrzewane metodą Schwarza (w r. 1889 wydano ich przeszło 31.000).

Kąpiele borowinowe, parą ogrzewane (w r. 1889 wydano ich 14·000).

Dotychczasowa ilość gabinetów w łazienkach mineralnych została pomnożoną, połowa gabinetów w łazienkach borowinowych ogrzewa się parą, dalej, picie wód Krynickiej i Słotwińskiej, żętycy, kefiru, gimnastyka w nowym na ten cel w parku urządzonym budynku itd.

**Mieszkania**: Przeszło 1400 pokoi z większym i mniejszym komfortem umeblowanych, z pościelą i usługą, po większej części zaopatrzonych w piece. Hotel „pod 3. różami" i dom gościnny „pod Zamkiem" służą do tymczasowego umieszczania osób świeżo przybywających.

W maju, czerwcu i wrześniu ceny pomieszkań jakoteż kąpieli są niższe.

**Spacery**: Wielki park świerkowy, z wygodnemi ścieżkami, licznemi ławkami i miejscami do spoczynku i zabaw, rozliczne bliższe i dalsze spacery po równi i po górach, wycieczki w uroczą dalszą i bliższą okolicę.

**Zaspokojenie potrzeb i rozrywki**: Kilka restauracyj, kilka mleczarń, 2 cukiernie, wspaniały dom zdrojowy z salami balowemi, restauracją, salą bilardową i dla gier, kręgielnia, kasyno, 2 wypożyczalnie książek, teatr ze Lwowa, orkiestra zdrojowa A. Wrońskiego, 2 fotografów, sklepy i rękodzielnicy wszelkiego rodzaju z głównych miast przybywający itd.

Prócz stale przez cały sezon ordynującego lekarza rządowego dr. Kopfa praktykuje 7 lekarzy. Frekwencja roczna wynosi przeszło 4000 osób.

W samem zdrojowisku znajduje się według najnowszych zasad umiejętności urządzony: **c. k. Zakład wodoleczniczy (hydropatyczny)** pod kierunkiem specjalisty dr. Ebersa (w r. 1889 wykonano 20.000 procedur hydropatycznych).

Obecnie został c. k. Zakład wodoleczniczy rozszerzony łazienkami I. klasy i uzupełniony 5 pokojami do czynności lekarskich.

Sezon otwarty **od 15. maja do końca września.**

Na żądanie udziela wyjaśnień: **C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.**

---

# JAN IHNATOWICZ

31 poleca

**najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,**

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:

**Perfumy:** jaśminową, fiołkową, różaną, rezedową, konwaliową, Ylang-Ylang, Opoponax, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, piżmową, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. 1 złr. 1.50 itd.

**Perfumy królowej Marysieńki** wyśmienite. Flakon 2 złr.

**Woda lwowska,** powszechnie uznana i poszukiwana dla swego przyjemnego, orzeźwiającego i długotrwałego zapachu, do skrapiania sukien, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 złr. 50 ct.

**Woda warszawska** odznacza się nadzwyczaj przyjemnym kwiatowym zapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 złr. 80 ct.

**Woda lewandowa** podwójna i woda lewandowo-ambrowa, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego zapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., złr. 1.20.

**Wody kolońskie** przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, 1 złr., 1.50.

Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Kopernika l. 3, i ulica Halicka róg Wałowej. W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek l. 2;

---

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).